WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 13 PAŹDZIERNIKA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 279 (1068)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . 8.85-00
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA . 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Ważą się losy Palestyny
ARABOWIE GROŻĄ ZBROJNĄ AKCJĄ

USA za utworzeniem dwu państw

LONDYN (PAP). — Pięć państw należących do Ligi Arabskiej, zobowiązało się do udzielenia pomocy wojskowej Arabom w Palestynie z chwilą wycofania się stamtąd Anglików. Ogółem państwa te mają wystawić około 230 tysięcy żołnierzy, co stanowi 20 dywizji.

Dziennik „Daily Mail" donosi z Bejrutu, że mufti Jerozolimy el Hussoini przystąpił do tworzenia w Libanie „palestyńskiego rządu arabskiego". Mufti ma podobno objąć funkcję prezydenta państwa arabskiego w Palestynie i mianować premiera i 8 ministrów arabskiego rządu emigracyjnego.

OŚWIADCZENIE DELEGATA USA

N. JORK (PAP). Delegat amerykański do ONZ, Johnson, złożył w komisji palestyńskiej ONZ oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd St. Zjednoczonych popiera projekt podziału Palestyny na dwa państwa: arabskie i żydowskie.

Oświadczenie delegata amerykańskiego streszcza się w następujących punktach:

1. Delegacja St. Zjednoczonych proponuje, by Generalne Zgromadzenie powzięło w sprawie Palestyny decyzję na obecnej sesji.
2. Delegacja St. Zjednoczonych uważa, że w Palestynie powinno być stworzone państwo żydowskie i arabskie.
3. Wszyscy mieszkajcy Palestyny, bez względu na obywatelstwo, powinni mieć równe prawa polityczne i gospodarcze.
4. ONZ powinna wziąć na siebie odpowiedzialność za wprowadzenie w życie planu rozwiązania problemu palestyńskiego. Będzie to prawdopodobnie wymagało utworzenie specjalnej policji ochotniczej pod egidą ONZ.

ODPOWIEDŹ SYRII

N. JORK (SAP). W odpowiedzi na mowę Johnsona w Komisji Palestyńskiej ONZ, głos zabrał delegat Syrii, który w niezwykle ostry sposób wystąpił przeciwko deklaracji amerykańskiej.

Na zakończenie swego przemówienia El Khury oznajmił, że narody arabskie są gotowe przyjąć wyzwanie, rzucone przez syjonistów i Amerykanów.

ANGLIA WYSYŁA BROŃ DO PAŃSTW ARABSKICH

LONDYN (SAP). Rząd brytyjski nie zamierza na razie przerwać dostaw broni do Iraku, Transjordanii i Egiptu, dokonywanych zgodnie z traktatami, wiążącymi te państwa z W. Brytanią.

100.000 ARMIA HAGANAH

JEROZOLIMA (SAP) Przywódcy żydowscy mają nadzieję odeprzeć z powodzeniem wszelkie ewentualne ataki arabskie. Organizacja „Haganah" jest obecnie kierowana nie przez polityków, lecz przez ekspertów wojskowych. Stan liczebny armii Haganah wynosi około 100.000 mężczyzn i kobiet, w tym 60.000 b. kombatantów.

„Haganah" dysponuje wielką ilością broni automatycznej, przeciwczołgowej i moździerzy. Inżynierowie „Haganah" skonstruowali ostatnio wyrzutnie pocisków rakietowych, podobną do radzieckiej „Katiuszy".

5.500.000 zł na szkolenie kadr partyjnych ofiarował ZPPS

Prezydium Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów mając na uwadze znaczenie prowadzonej przez Partię w stale zwiększanym zakresie akcji szkolenia kadr partyjnych, uchwałą z dn. 8 października postanowiło przekazać do dyspozycji CKW PPS na cele szkoleniowe sumę 5,500.000 zł., pochodzącą z podatku partyjnego od diet poselskich członków ZPPS.

Przed czterema laty rozpoczął się marsz Lenino — Warszawa — Berlin



Jakie ma znaczenie i zadania „Biuro Informacyjne"
Przemówienie tow. Gomułki na plenum KC PPR

Na plenarnym zebraniu KC PPR, sekretarz generalny Partii tow. Gomułka wygłosił zasadnicze przemówienie oświetlające obecną sytuację polityczną. Poniżej podajemy wyjątki z tego przemówienia.

Powszechne zainteresowanie i poruszenie na międzynarodowej arenie politycznej wywołała narada informacyjna przedstawicieli partii komunistycznych z udziałem Polskiej Partii Robotniczej. Istnieją ważkie powody, które skłoniły przedstawicieli marksistowskich partii robotniczych 9 krajów do naradzenia się między sobą i do powzięcia decyzji utworzenia Biura Informacyjnego tych partii. W obliczu hałaśliwej kampanii reakcji światowej, która nazywa naradę „odrodzeniem Kominternu", „ofensywą partii robotniczych przeciwko Stanom Zjednoczonym" itp., należy wyjaśnić wyraźnie o co chodzi partiom robotniczym, **z kim i z czym walczą i w** imię jakich celów.

CHODZI O POKÓJ

Odpowiedź jest prosta: partiom robotniczym chodzi o najżywotniejszą dla wszystkich narodów sprawę — skierowanie rozwoju sytuacji międzynarodowej na drogę trwałego pokoju, chodzi o pokrzyżowanie agresywnych planów określonych kół imperialistycznych w Stanach Zjednoczonych, chodzi o wolność, niepodległość i suwerenność wszystkich narodów.

Cały krzyk reakcji o rzekomych „dyrektywach" Moskwy nie potrafi zmienić faktu, że to Moskwa jest najpotężniejszym ośrodkiem pokoju światowego. Z radością powitamy każdą inną inicjatywę, zmierzającą do utrwalenia pokoju. Chętnie przystąpimy do porozumienia i do współpracy z każdą organizacją międzynarodową, której celem będzie cementowanie pokoju i walka z siłami wojny — z imperializmem i podżegaczami do nowej rzezi narodów.

Usunięcie komunistów z rządu francuskiego, a komunistów i socjalistów z włoskiego, świadczy o tym, że siłom wrogim pokojowi udało się dokonać poważnego wyłomu w europejskim froncie pokoju. Partie robotnicze w innych krajach nie mogły nad tym przejść do porządku dziennego. Obowiązkiem ich było zanalizować wspólnie z przedstawicielami partii komunistycznych we Francji i we Włoszech przyczyny usunięcia komunistów z rządów tych krajów i podać te przyczyny do wiadomości klasy robotniczej i wszystkich narodów. Francuska i włoska reakcja usunęła komunistów z rządu na żądanie imperialistów amerykańskich dlatego, że ich obecność w rządzie nie pozwalała montować Bloku Zachodniego, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom **Demokracji Ludowej.**

TO NIE JEST KOMINTERN

Reakcja światowa rozgłasza, że utworzenie Biura Informacyjnego oznacza reaktywowanie Kominternu i pozbawia partie komunistyczne, względnie Polską Partię Robotniczą, politycznej samodzielności. Jak jest w istocie? Likwidacja Kominternu była i pozostała słuszną — nie znaczy to jednak, że słuszne jest wzajemne izolowanie się poszczególnych partii marksistowskich. Biuro Informacyjne ma na celu jedynie ułatwienie dzielenia się przez zainteresowane partie swymi doświadczeniami oraz koordynację akcji tych partii po wspólnym ich uzgodnieniu— a czym wyraźnie mówi rezolucja przyjęta na naradzie. Głupota propagandy reakcyjnej bywa nieraz śmieszna. Istnieją przecież dziesiątki, a bodaj setki różnych organizacji międzynarodowych łącznie z Międzynarodowym Biurem partii socjal-demokratycznych, w którego skład wchodzi również Polska Partia Socjalistyczna, a nikomu nie przychodzi do głowy przypuszczenie, że stowarzyszone organizacje zatraciły swoją niezależność, a tym bardziej swoje narodowe oblicze.

PPR NOWĄ PARTIĄ

Udział Polskiej Partii Robotniczej w naradzie partii komunistycznych wymaga wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości co do istoty, bądź nazwy naszej partii. Polska Partia Robotnicza uformowała się na platformie walki o wyzwolenie i niepodległość Polski oraz o zbudowanie w Polsce demokracji ludowej.

W walce o te cele w szeregach partii organizowali i organizują się zarówno komuniści, jak też inni, szczerzy demokraci, nie czujący się komunistami. W tym stanie rzeczy określenie PPR jako partii komunistycznej byłoby niesłuszne. Nie jesteśmy przedłużeniem dawnej Komunistycznej Partii Polski. Pierwszy zjazd partii stwierdził, że „Polska Partia Robotnicza jest nową partią, tak samo jak nową jest Polska powstała po okupacji niemieckiej. Jesteśmy nową partią tak samo, jak nowym jest okres historyczny, w którym żyjemy. Jesteśmy znamieniem i wyrazem tego okresu". PPR opiera swoją działalność na ideologii marksistowskiej, gdyż ideologia ta jest jedynie słuszna. W duchu tej ideologii wychowujemy członków partii.

(Dokończenie na str. 2-giej)

PZL „walczy" z URSUSEM o miano przodownika pracy

We wtorek dnia 7 października — jak donosiliśmy — 1700 robotników Państwowych Zakładów Inżynierii „Ursus" na zebraniu fabrycznym uchwaliło zainicjowanie wyścigu pracy w przemyśle metalowym.

Wyścig będzie szedł w dwóch kierunkach. Poza rywalizacją poszczególnych robotników w obrębie fabryki, obejmie on również współzawodnictwo „Ursusa", jako całości z Państwowymi Zakładami Lotniczymi. Przedstawiciele robotników PZL odwiedzili wczoraj „Ursus" i ustalili warunki współzawodnictwa.

Wyścig pomiędzy PZL a „Ursusem" trwać będzie przez miesiąc lub nawet dłużej. Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli robotników i dyrekcji, przyznawać będzie punkty: 1) za przekroczenie planu, 2) za najmniejszą ilość braków w wykonaniu, 3) za najmniejszą liczbę wypadków, 4) za największą liczbę szkolonych uczni, 5) za jednoczesną pracę na dwóch i więcej maszynach i 6) za zmniejszenie kosztów produkcji.

Nasz przemysł i handel zaoszczędził 3 miliardy zł w pierwszym półroczu 1947

Akcja oszczędnościowa w przemyśle i handlu, prowadzona przez Generalnego Komisarza Oszczędnościowego, przyniosła w pierwszym półroczu 1947 r. ogółem 3.032.870.000 zł oszczędności.

Z sumy tej przypada 1.216.766.000 zł zaoszczędzonych w przemyśle węglowym, 506.275.000 zł w przemyśle papierniczym, 451.094.000 zł w przemyśle hutniczym, 221.342.000 zł w przemyśle włókienniczym, 194.346.000 zł w przemyśle chemicznym, 161.615.000 zł w przemyśle metalowym.

Miarą osiągnięć oszczędnościowych jest fakt, że planowana na rok 1947 oszczędność w kwocie *6.700.000.000 zł* będzie z końcem roku *znacznie przekroczona.*

Zboże radzieckie dla Francji może zapobiec kryzysowi

Banki francuskie ograniczają kredyty

PARYŻ (PAP). Francuskie ministerstwo spraw zagr. ogłosiło komunikat, stwierdzający, że Zw. Radziecki rozpatrzył prośbę rządu francuskiego, dotyczącą dostarczenia półtora miliona ton zboża radzieckiego dla Francji. Rząd radziecki chciałby wiedzieć, jakie towary Francja może dostarczyć w zamian za zboże.

REAKCJA FRANCJI

PARYŻ (SAP). Wiadomość, że Zw. Radziecki gotów jest dostarczyć Francji większej ilości zboża, wywołała w Paryżu duże wrażenie. Dostawa zboże miałaby być dokonana w zamian za narzędzia i wyposażenia fabryczne z Francji.

Oficjalne czynniki paryskie wyrażają ogromne zainteresowanie, aczkolwiek nie wiadomo jeszcze, czy Francja będzie w stanie sprowadzić 1.500 tys. ton zboża ze Zw. Radzieckiego. Rozpatruje się możliwości sprowadzenia raczej mniejszej ilości zboża i to za dolary, z uwagi na to, że francuskiemu przemysłowi brak jest towarów na eksport. Na ten temat istnieją podobno dogodne możliwości dalszych rokowań ze Zw. Radzieckim.

OGRANICZENIA KREDYTOWE

PARYŻ (PAP). Obradująca Krajowa Rada Kredytowa uchwaliła instrukcję, dla ogółu banków francuskich. **Rada domaga się poważnego ograniczenia** udzielanych kredytów wobec osiągnięcia przez produkcję francuską górnej granicy wytwórczości w wyniku braku surowców.

2526 wagonów, maszyn i urządzeń otrzymaliśmy ze strefy radzieckiej

Od momentu rozpoczęcia akcji rewindykacyjnej do chwili obecnej nadeszło do Polski ze strefy okupacyjnej radzieckiej w Niemczech ogółem, łącznie z transportami nadchodzącymi w ramach kompensacji, 2526 wagonów maszyn i urządzeń.

Z sumy tej 733 wagony zawierają przedmioty zrabowane przez Niemców w czasie okupacji w Polsce, a w tym kilka tysięcy sztuk maszyn i obrabiarek, instrumenty i urządzenia laboratoryjne wielu instytutów naukowych w Polsce, dość znaczne zapasy surowca włókienniczego i gotowych towarów włókienniczych, całkowite urządzenie fabryki „Pionki" w Radomiu, pewne **ilości radu, dzieła sztuki i t. p.**

Inna partia to 1328 wagonów maszyn i urządzeń fabryki niemieckiej w Schwarzheide jako kompensata za zniszczone zakłady w Oświęcimiu.

Na pozostałą sumę 413 wagonów maszyn składają się uzyskane również w drodze kompensacji za zniszczenia wojenne urządzenia fabryk: „Cegielski", „Granat", „Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu", urządzenia fabryki „Piastów - Tudor", oraz 30 wagonów dźwigów dla portu w Elblągu.

Władze radzieckie ustosunkowywały się najprzychylniej do wszystkich poszukiwań polskich rewindykatorów i transporty z tej strefy zaczęły nadchodzić najwcześniej i w największych **ilościach.**

Ostatni hołd Tomaszowi Nocznickiemu

W dniu 11 bm. odbyła się w Słomnikach pod Krakowem z udziałem tysięcznych rzesz chłopów i robotników podniosła uroczystość przeniesienia szczątków bojownika Ruchu Ludowego Tomasza Nocznickiego z miejscowego cmentarza na dworzec kolejowy, skąd przewieziono je do rodzinnej wsi w pow. grójeckim.

Na uroczystości żałobne przybyli: Marszałek Sejmu Kowalski, wicepremier Korzycki, prezes SL min. Baranowski, ministrowie Putek i Podedworny, wiceministrowie Kościński, Rek, Drewnowski, Garncarczyk oraz prezes Zarządu Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej — Janusz.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, pośmiertnej dekoracji Tomasza Nocznickiego wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski I-szej klasy, **dokonał Marszałek Sejmu Kowalski.**

Dziś o godz. 11

na cmentarzu przy ul. Żytniej odsłonięcie pomnika na grobie

dr. A. Próchnika

z udziałem Sekr. Generalnego CKW PPS

tow. J. Cyrankiewicza

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

GODZINY PRZYJĘĆ
INTERESANTÓW

Redaktor naczelny	9 — 10
Sekretarz redakcji	12 — 14
Sekretariat redakcji	10 — 20
Kier. działu miejskiego	15 — 19
Kier. działu krajowego	13 — 15
Kier. działu partyjnego	15 — 18

Sprawy innych działów załatwia sekretariat redakcji

Warszawa, 12 października

Diety ZPPS

NA pierwszej stronie zamieszczamy dziś komunikat Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów o wpłaceniu przez sekretariat ZPPS kwoty 5,5 miln. zł. na cele szkolenia partyjnego. Zwracamy uwagę na ten komunikat nie tylko ze względu na pokaźną kwotę wpłaty, lecz z powodu źródła powstania tego funduszu i ze względu na jego przeznaczenie.

Towarzysze posłowie, członkowie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, od pierwszej chwili zwołania Sejmu zrzekli się znacznej części (od 10 do 100 proc.) swych diet poselskich na cele partyjne, wpłacając co miesiąc odpowiednie kwoty do kasy sekretariatu ZPPS.

Gdy obecnie stanęła sprawa, na co nagromadzone fundusze przeznaczyć, prezydium ZPPS jednomyślnie uznało, że najpilniejszą w tej chwili potrzebą partyjną jest akcja szkoleniowa. Pisaliśmy już o tej akcji nieraz i wrócimy jeszcze nieraz do tego tematu, gdyż akcja szkoleniowa jest obliczona nie na dni i tygodnie, lecz na długi okres czasu.

W tej chwili chcemy przyklasnąć decyzji ZPPS. Przeznaczenie diet posłów PPS na akcję szkoleniową ma znaczenie materialne, a przede wszystkim moralne, przez podkreślenie ważności tej akcji.

Przy okazji: o ile nam wiadome jest, WSZYSTKIE fundusze ZPPS przeznaczane są na partyjne cele szkoleniowe, naukowe, opracowania itp.

WOP

DO licznych skrótów powojennych przybył jeszcze jeden. Litery W. O. P. (Wojska Ochrony Pogranicza) stają się coraz to bardziej popularne w całym kraju, a zwłaszcza wśród ludności pogranicznej, która ma oddziałom W.O.P. do zawdzięczenia możliwość spokojnego życia i bezpiecznej pracy.

W bilansie osiągnięć W. O. P., sporządzonym z okazji dwulecia istnienia tej formacji, znajdujemy takie pozycje, jak kilkadziesiąt tysięcy zatrzymanych przestępców granicznych, jak uchwycony przemyt o wartości kilkuset milionów złotych. Do tego dodać należy udział W. O. P. w likwidacji band (UPA i innych), nękających ludność pogranicza.

Obecnie po przywróceniu porządku i bezpieczeństwa na terenach pogranicznych, główna uwaga W. O. P. jest skierowana na przemyt. Przemytnicy wyrządzają państwu i społeczeństwu wielkie szkody, wywożąc (częstokroć do Niemiec!) artykuły żywnościowe i przywożąc przedmioty luksusu (jedwabie, nylony, perfumy), kupowane przede wszystkim przez spekulantów.

Pełniący odpowiedzialną służbę żołnierze i oficerowie W. O. P. mogą być pewni, że społeczeństwo należycie ocenia ich wysiłki.

„Economist" pisze:

Pomoc amerykańska jest wciąż muzyką przyszłości

Pesymistyczne uwagi tygodnika brytyjskiego

LONDYN (PAP). — Tygodnik gospodarczy „Economist" zamieszcza pesymistyczne uwagi co do perspektyw realizacji planu Marshalla. Pismo nazywa sytuację gospodarczą niektórych państw zachodnio - europejskich, a przede wszystkim Francji i Włoch, tragiczną.

Stany Zjednoczone postawią niewątpliwie swoje warunki przed ewentualnym udzieleniem pomocy i zażądają gwarancji, że warunki te będą dotrzymane. Amerykańskie sfery gospodarcze zażądają niewątpliwie przeprowadzenia pewnych zmian w rządach państw, którym przyrzekną pomoc i będą się domagały zaniechania nacjonalizacji przemysłu.

Tymczasem sama pomoc pozostaje wciąż muzyką przyszłości. Najbliższe miesiące będą prawdopodobnie próbą interwencji politycznej ze strony Stanów Zjednoczonych, połączonej z bezczynnością w dziedzinie samej pomocy.

NADPRODUKCJA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

N. JORK (PAP) — Delegat radziecki w Komisji Gospodarczej ONZ dr Arutiunian oświadczył, że plan Marshalla nie istnieje nawet na papierze. Jest on tylko pewną linią polityczną, która wywołała już zaognienie w stosunkach międzynarodowych.

Delegat radziecki przypomniał następnie, że wartość towarów, zmagazynowanych w składach amerykańskich, wzrosła z 10 miliardów dolarów w dniu zakończenia wojny, do 37 miliardów dol. w roku 1947... Nigdy dotychczas Stany Zjednoczone nie były w posiadaniu towarów, przedstawiających tak olbrzymią wartość. Jest rzeczą jasną, że Stany Zjednoczone muszą szukać rynków zbytu dla tych towarów.

NIEPOWODZENIE KAMPANII OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że kampania wszczęta przez Trumana w sprawie dobrowolnego oszczędzania żywności przez ludność amerykańską, zakończyła się niepowodzeniem. Mimo wezwania prezydenta i Komitetu Obywatelskiego Oszczędzania Żywności" restauracje wydawały normalnie mięso i jajka w dni bezmięsne.

Komisja bałkańska ONZ

N. JORK (PAP). W Komisji Politycznej ONZ odbyło się głosowanie nad ustanowieniem t. zw. „Specjalnej Komisji Bałkańskiej". 32 członków Komisji Politycznej głosowało za wnioskiem, jeden przeciwko, a 12 powstrzymało się od głosowania.

Komisja będzie się składała z przedstawicieli 10 państw. Zarezerwowano miejsca dla Zw. Radzieckiego i Polski, które odmówiły udziału w pracach „Komisji Bałkańskiej".

REORGANIZACJA SZTABU GRECKIEGO

ATENY (SAP). W Atenach zbierze się w tych dniach Najwyższa Rada Obrony Narodowej, która prawdopodobnie rozstrzygnie o wzmożeniu operacji wojennych przeciwko armii demokratycznej. Król Paweł wyraził chęć uczestniczenia w Radzie.

Podkreśla się dwa punkty sporne: sprawa zmiany dowództwa i sprawa metod taktycznych. Pewne greckie koła wojskowe uważają, że brytyjska misja wojskowa zreorganizowała armię według zasad, źle przystosowanych do potrzeb Grecji.

Brytyjczycy ze swej strony bronią obecnego dowództwa armii greckiej, gdy tymczasem Amerykanie raczej chcieliby je zmienić. Ostateczny głos w tej sprawie będą mieli Amerykanie, gdyż oni dostarczają uzbrojenia armii rządowej.

Współpraca z PPS rdzeniem polityki PPR

(Dokończenie przemówienia tow. Gomułki)

WSPÓŁPRACA Z PPS

Wejście PPR w skład Biura Informacyjnego w niczym nie zmienia naszego dotychczasowego stosunku do PPS, jak w ogóle do wszystkich partii Bloku Demokratycznego. Ścisła i braterska współpraca z PPS i oparty na niej jednolity front klasy robotniczej stanowić będą nadal główny rdzeń naszej linii politycznej.

Deklaracja przyjęta na naradzie ostro piętnuje prawicowych przywódców partii socjalistycznych na zachodzie, którzy torują drogę imperialistycznej ekspansji kapitału amerykańskiego. Zwalczaliśmy i będziemy zwalczać tych socjal-demokratów, którzy dopatrują się wroga na lewicy. Jednolitofrontowi socjaliści zawsze pozostaną naszymi najbliższymi sojusznikami. W czasie współpracy z PPS zapoczątkowanej jeszcze w okresie okupacji — mieliśmy różne zadrażnienia, lecz zawsze potrafiliśmy je wspólnie rozwiązywać dla dobra klasy robotniczej i Polski.

Tylko dzięki tej współpracy Polska ochroniona została przed wstrząsami politycznymi i gospodarczymi. Dzięki tej współpracy utrwaliliśmy podstawy ludowo - demokratyczne Polski. Współpraca ta, która warunkuje jedność klasy robotniczej jest najważniejszym elementem rozwojowym polskiej drogi do socjalizmu.

Zapoczątkowana ostatnio kampania wspólnych zebrań dołowych organizacji obydwóch partii, jak również wspólne narady ich aktywu centralnego winny być kontynuowane. Akcją wspólnych zebrań należy objąć wszystkich członków PPS i PPR, traktować je, jako stałą formę współpracy obydwu partii.

Jest to bowiem jedna z dobrych dróg zbliżenia ideologicznego obydwu partii. Chcę przy tym jeszcze raz podkreślić z całym naciskiem, że pożytek ideologiczny ze wspólnych zebrań i narad członków PPR i PPS będzie przede wszystkim wówczas, gdy członkowie naszej partii, a zwłaszcza kolektywy kierownicze organizacji partyjnych i prelegenci zdobędą wysoki poziom wiedzy marksistowskiej i gruntowną znajomość aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Partia nasza, która ma zawsze odwagę mówienia prawdy, nie może nie powiedzieć kilku słów prawdy tym łódzkim włókniarzom, którzy przed kilkunastoma dniami pod wpływem wrogiej agitacji, porzucili pracę.

Protesty przeciwko pracy na większej liczbie warsztatów godzą w interesy samych robotników, są szkodliwe dla Państwa i dla realizacji planów gospodarczych.

Nie może być mowy o zwiększeniu zarobków robotniczych bez zwiększenia wydajności pracy. Jeśli obecnie robotnicy nie będą pracować lepiej, to z jakich źródeł Rząd Ludowy ma czerpać środki na polepszenie ich bytu i na realizację Planu Trzyletniego?

Rząd Ludowy usunął wyzysk klasy robotniczej, lecz nie może jej dać ponadto, co sama wyprodukuje. Nie jest możliwe mniej wytwarzać, a więcej zarabiać. Rozumieją to masy robotnicze, rozumie to większość włókniarzy, czego dowodem jest szeroki rozwój współzawodnictwa pracy w Łodzi i w innych miejscowościach.

Metody szkolenia inwalidów w W. Brytanii

Tow. min. Rusinek o wrażeniach delegacji polskiej

Przedstawiciel SAPu przeprowadził wywiad z Tow. min. Rusinkiem przewodniczącym delegacji, która powróciła przed kilku dniami z Londynu.

— Jaki był cel wyjazdu Tow. Ministra i delegacji do Londynu?

— Delegacja nasza udała się do W. Brytanii na zaproszenie Brytyjskiego Ministra Pracy — Isaacs'a. Pragnęliśmy się zapoznać z brytyjskimi metodami pracy, z akcją szkolenia inwalidów, przywracania im zdolności do pracy oraz zatrudnienia ich.

Delegacja przeprowadziła szereg rozmów z pracownikami brytyjskiego Ministerstwa Pracy, którzy zapoznali nas z problemem inwalidztwa w W. Brytanii, oraz ustawodawstwem inwalidzkim w tym kraju.

W roku 1944 wydana została ustawa o zatrudnieniu inwalidów, wprowadzająca obowiązek zatrudnienia 3% inwalidów we wszystkich zakładach pracy, liczących ponad 20 pracowników.

W. Brytania dokonała bardzo wielkiego dzieła, rozwiązując prawie całkowicie problem inwalidzki. Spośród 800.000 inwalidów zarejestrowanych zatrudniono dotychczas 750.000. Reszta to przeważnie bardzo ciężko poszkodowani, dla których organizuje się w chwili obecnej 100 specjalnych fabryk (t. zw. chronicznego zatrudnienia), gdzie czas pracy dostosowany jest do aktualnych możliwości inwalidy. Fabryki te będą subwencjonowane przez rząd.

Delegacja nasza zwiedziła liczne ośrodki szkolenia inwalidów i zapoznała się z ich metodami pracy.

— Co sądzicie Towarzyszu Ministrze o poziomie i metodach pracy na tym odcinku?

— Powiem krótko: duży rozmach organizacyjny, duża troska o człowieka, metodyczność i celowość pracy. Na podkreślenie zasługuje stosunek do inwalidy we wszystkich zakładach, nacechowany serdeczną troską, by w każdym indywidualnym przypadku znaleźć najwłaściwszą metodę postępowania z nim i utorowania mu drogi do nowego życia.

— Czy poczynione obserwacje będą miały zastosowanie w ośrodkach organizowanych przez Główny Urząd Inwalidzki w kraju?

— Doświadczenia te pozwolą nam na wykorzystanie zdobyczy brytyjskich i ułatwią postawienie szkolenia i przysposobienia do pracy inwalidów na odpowiednim poziomie.

Główny Urząd Inwalidzki otrzymał od W. Brytanii 16 skrzyń maszyn i urządzeń dla naszych protezowni wartości około 1.000 funtów szterlingów.

Jednym z istotnych wyników wizyty w W. Brytanii jest nawiązanie osobistych kontaktów, które pozwolą nam na wzajemną wymianę doświadczeń. Na specjalne podkreślenie zasługuje serdeczna gościnność min. Isaacs'a i jego współpracowników, oraz doskonała organizacja, dzięki której delegacja miała możność w stosunkowo krótkim czasie dokonać dużej pracy.

Brytyjskie ministerstwo wyraziło zgodę na stypendia dla kilku lekarzy znających język angielski, którzy przejdą odpowiednie przeszkolenie w tamtejszych zakładach.

Następna sesja Federacji Kobiet

w marcu 1948 r. w Polsce

W Sztokholmie zakończyły się obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet. W obradach uczestniczyła również delegacja kobiet polskich w osobach tow. wicemin. Pragierowej, posłanki Orłowskiej, posłanki Garncarczykowej i sekretarza generalnego Ligi Kobiet tow. Kowalskiej.

Po powrocie delegacji polskiej do kraju sekretarz generalny tow. Kowalska zapoznała na specjalnej konferencji przedstawicieli prasy z pracą Komitetu Wykonawczego.

Federacja Kobiet obejmuje swą działalnością coraz więcej kobiet całego świata, czego dowodem jest przystąpienie dalszych 13 organizacji kobiecych W. Brytanii i krajów kolonialnych. W chwili obecnej Światowa Federacja liczy 61 sekcji narodowych.

W czasie obrad Komitetu sprawozdanie z działalności Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet złożyła w imieniu delegacji polskiej posłanka Orłowska. Wystąpienia delegatek polskich spotykały się ze szczerym entuzjazmem i uznaniem ze strony Komitetu Wykonawczego, a wnioski polskiej delegacji zostały w pełni uznane w rezolucji Komitetu.

Na zaproszenie delgacji polskiej kolejna sesja Komitetu odbędzie się w marcu roku przyszłego w Polsce.

Coraz więcej tkanin wełnianych

Przemysł wełniany obok udziału w współzawodnictwie pracy z górnikami, bierze udział w wyścigu pracy z inną branżą przemysłu włókienniczego — branżą bawełnianą.

Pierwszy etap współzawodnictwa, miesiąc wrzesień zakończył się pełnym sukcesem produkcyjnym załóg fabryk wełnianych. Przemysł wełniany mianowicie wykonał we wrześniu swój plan produkcyjny ze znaczną nadwyżką, przekazując do Centrali Tekstylnej 3.165 tys. m. tkanin, miast przewidzianej planem dostawy 3.140 tys. m. Tym samym plan został wykonany w 100,8 proc.

WIEŚCI Z KRAJU

AGENTKA GESTAPO SKAZANA NA ŚMIERĆ

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanęła Sonia Jamborowa, Czeszka, oskarżona o to, że w latach 1941 — 1945, będąc komendantką obozu dla jeńców wojennych, pracujących na lotnisku w Berlinie, była jednocześnie konfidentką gestapo. Akt oskarżenia zarzucał Jamborowej, że wydała ona w ręce gestapo 40 ludzi.

Sąd skazał zbrodniczą agentkę na karę śmierci.

PRODUKCJA DOMKÓW FIŃSKICH

Od 1 listopada r.b. trzy państwowe fabryki na Ziemiach Odzyskanych rozpoczynają pełną parą produkcję domków typu fińskiego. W ciągu czterech czy pięciu tygodni wykonają one próbną serię 25 domków, przeznaczonych dla robotników przemysłu węglowego. Z dniem 1 stycznia produkcja wzrośnie i w ciągu roku 1948 fabryki te w Miroszowie, Świebodzicach i Nowym Miasteczku (Dolny Śląsk), wyprodukują 300 domków fińskich, zatrudniając przy tym łącznie 400 robotników.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU FIZYKÓW

W Krakowie zakończył się międzynarodowy kongres fizyków.

Przewodniczący Zjazdu prof. Clay z Amsterdamu zamykając obrady złożył serdeczne podziękowanie polskim kolegom za doskonałe zorganizowanie kongresu.

Reasumując wyniki obrad, prof. Clay stwierdził, że konfrontacja osiągnięć czołowych reprezentatów nauki w dziedzinie promieni kosmicznych była niezwykle pozytywna.

DZIESIĘCIU NIEMCÓW PRZED SĄDEM

W Sądzie Okręgowym w Warszawie zakończona została rozprawa przeciwko 10 Niemcom, oskarżonym o to, że w szczególny sposób szykanowali i brutalnie odnosili się do robotników polskich w różnych obozach pracy na terenie Niemiec.

Wyrokiem Sądu Otto Kunz skazany został na karę śmierci, inni oskarżeni otrzymali kary od 5 do 10 lat więzienia.

GDAŃSK STAJE SIĘ MIASTEM OGRODEM

Zarząd miejski Gdańska poświęca dużo uwagi estetycznemu wyglądowi miasta. W pierwszym rzędzie w grę wchodzi obfite kiedyś zadrzewienie miasta. Wojna jednak poczyniła wielkie spustoszenia w terenach zielonych. Toteż czyni się wysiłki by doprowadzić do normalnego stanu drzewostan i prześliczne rezerwaty leśne we Wrzeszczu. Obecnie prace te dobiegają końca. Przeszło 70 proc. zaplanowanych robót zostało oddanych do użytku. M. in. wymienić należy trzy ogródki Jordanowskie. Planuje się ponadto doprowadzić do porządku największe na Wybrzeżu korty tenisowe w Alei Marszałka Rokossowskiego oraz jeden z najładniejszych sztucznych parków gdańskich na Oruni.

W kilku wierszach

— W czasie debaty parlamentarnej nad deklaracją rządową, premier węgierski zażądał od parlamentu uchwalenia szerokich pełnomocnictw.

— Milion hektarów ziemi uprawnej w Argentynie zagrożonych jest zniszczeniem przez naloty szarańczy. 4 tysiące samochodów „Willis" wyjedzie na zagrożone tereny, gdzie prowadzi się akcję zwalczania szarańczy.

— Korespondent agencji Cetaka w Moskwie informuje, że rokowania handlowe między rządem Czechosłowacji i rządem Związku Radzieckiego mają przebieg pomyślny.

— Na lotnisko w Kairze przybył radziecki samolot transportowy, wiozący milion jednostek szczepionki antycholerycznej i ekwipunek lekarski dla Egiptu.

— Związek niemieckich ofiar reżimu hitlerowskiego uznał pastora Niemoellera, za „ofiarę prześladowań politycznych" w okresie rządów narodowo-socjalistycznych.

— Na niedzielę wyznaczone zostały w Rzymie wybory do Rady Miejskiej, która z kolei wybierze burmistrza miasta. Będzie to pierwszy burmistrz z wyboru od czasu uwolnienia Rzymu.

Gospodarcze wzmocnienie sąsiadów Niemiec

jedyną drogą do odbudowy Europy

stwierdza tow. prof. Lange na Komisji Ekonomicznej ONZ

Na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia ONZ wystąpił tow. prof. Lange, który oświadczył, że zaproszenie Polski na konferencję paryską zawierało pewne warunki, których Polska nie mogła przyjąć. Zaproszenie przewidywało bowiem utworzenie czterech komitetów, których skład zagwarantowałby większość krajom zachodnim.

Nadto nie mogła Polska przyjąć programu, przewidującego odbudowę Niemiec. Prof. Lange podkreślił, że Niemcy zajmowały przed wojną pozycję gospodarczą niewspółmierną z ich ludnością i terytorium.

Ten szeroki zasięg wpływów gospodarczych Niemiec w Europie — okazał się fatalny. Obecnie winny wszelkie plany odbudowy Europy iść po linii usunięcia tego stosunku między Niemcami a resztą Europy, co zresztą przewidują uchwały poczdamskie.

Niemcy były przed wojną najsilniejszą jednostką gospodarczą Europy i podporządkowały sobie inne kraje europejskie. Jedyną drogą do odbudowy pokojowej Europy jest gospodarcze wzmocnienie sąsiadów Niemiec.

Prof. Lange oświadczył, że przed odbudową Niemiec należy w kraju tym przeprowadzić odpowiednie reformy demokratyczne.

OFIARY

Koło PPS Pracowników Biura Wojskowego i W-łu Ewidencji Ludności, ul. Floriańska 10, wpłaca zł. 1.356 na fundusz „Odbudowy Warszawy" tytułem dobrowolnie zadeklarowanej dniówki od 4 towarzyszy, którzy nie brali udziału w odgruzowaniu Warszawy w dniu 27. 9. br.

Pracownicy Zakładu M 27 Zjednoczenia Przem. Maszyn Elektr. oraz delegatury Z. P. M. E. Oddz. w Warszawie, przy ul. Chmielnej 66, składają na Odbudowę Warszawy sumę: zł. 18.134.

Tow. Orlik Teodozja wpłaca zł. 1.000 na RTPD.

Jugosławia zerwała stosunki dyplomatyczne z Chile

BELGRAD (PAP). Rząd jugosłowiański postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z republiką Chile. Rząd jugosłowiański ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że rząd Chile wbrew elementarnym zasadom, obowiązującym w stosunkach międzynarodowych, wydalił 2 urzędników poselstwa jugosłowiańskiego w Chile. Rząd chilijski jako powody tego wydalenia wysunął fantastyczne oszczerstwa pozbawione wszelkich podstaw.

MOSKWA (PAP). W związku z zerwaniem przez Jugosławię stosunków dyplomatycznych z Chile, agencja TASS donosi z N. Jorku:

„Swój bezceremonialny postępek, rząd chilijski usiłuje usprawiedliwić niedorzecznym twierdzeniem, jakoby wymienieni dyplomaci jugosłowiańscy byli „międzynarodowymi agentami komunistycznymi".

Wicepremier tow. Fierlinger

o swym pobycie w Polsce

PRAGA (SAP). — Komitet Wykonawczy czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej wysłuchał sprawozdania przewodniczącego stronnictwa, wicepremiera tow. Fierlingera, z jego podróży do Polski oraz sprawozdania ministra przemysłu, tow. Lauszmana, o sytuacji w Rumunii i Bułgarii, w szczególności o stanie ruchu socjalistycznego w tych krajach.

Komitet Wykonawczy przedyskutował szczegółowo sytuację międzynarodową, której rozwój śledzi z największą uwagą. Sekretarz generalny stronnictwa, tow. Vilim, złożył sprawozdanie o przygotowaniach do zjazdu partyjnego, jaki odbędzie się w listopadzie w Brnie.

Filharmonia Warszawska żyje

Do niedawna wydawało to się jeszcze snem, żeby w spalonej, zrujnowanej Warszawie, gdzie prawie wszystkie zainteresowania i troski obracają się dokoła zorganizowania sobie jako tako powszedniego życia — mogła tak wcześnie powstać Filharmonia! A jednak, podobnie, jak to się dzieje w innych dziedzinach naszego życia, marzenie już „stało się ciałem".

10 października 1947 roku pozostanie w dziejach rozwoju polskiej muzyki datą pamiętną. W tym dniu otwarła swe podwoje odrodzona Filharmonia Warszawska. Ruiny pięknego i drogiego Warszawie gmachu przy ul. Jasnej świadczą jeszcze o niemieckim barbarzyństwie, ale muzyka polska już wkroczyła na drogę rozkwitu i triumfów.

Tymczasową siedzibą Filharmonii jest — aż do chwili wzniesienia z gruzów dawnego gmachu filharmonicznego — sala „Romy". Trudno oddać słowami nastrój, jaki panował na tej sali 10 października wieczorem podczas pierwszego koncertu symfonicznego.

Radość — że mamy wreszcie własną świątynię muzyczną, w której będziemy się mogli zachwycać arcydziełami kompozytorów naszych i obcych i duma — że zniszczenia nas nie złamały, że żywotność kultury polskiej święci każdego dnia nowe sukcesy, te dwa uczucia malowały się na rozentuzjazmowanych twarzach słuchaczy.

A jest naprawdę z czego być dumnym. Dyrektor Filharmonii Warszawskiej, znakomity kompozytor, prof. Jan Maklakiewicz może się poszczycić nie byle jakimi osiągnięciami. Zaprezentował nam nie „młodą" orkiestrę, której się wiele wybacza, ale zespół symfoniczny z prawdziwego zdarzenia, doskonale zgrany i zharmonizowany.

Program pierwszego koncertu wypełniły utwory polskich kompozytorów: Noskowskiego, Paderewskiego, Różyckiego i Perkowskiego, których wykonanie przypominało najlepsze czasy Filharmonii Warszawskiej. Jest to w pierwszym rzędzie zasługa znanego nam jeszcze sprzed wojny dyrygenta Mierzejewskiego. „Gwoździem" programu był koncert fortepianowy Paderewskiego, po mistrzowsku wykonany przez naszego znakomitego pianistę Henryka Sztompkę.

Inauguracja Filharmonii Warszawskiej jest wielkim świętem kultury polskiej. Jesteśmy pewni, że nowa placówka artystyczna godnie wywiąże się z ciążącego na niej zadania: że poniesie kulturę muzyczną w jak najszersze masy pracujące stolicy. (Il)

Rozwiązujemy pozorną kwadraturę koła

Węgiel, plan trzyletni i wydajność pracy

Napisał Julian Hochfeld

Za tydzień t. j. w dniu 19-ym października b. r. ma się odbyć pierwsza *narada przodowników pracy przemysłu węglowego.* Warto, byśmy ten tydzień, który nas od owej narady dzieli, poświęcili zarówno spojrzeniu na osiągnięcia i rolę naszej gospodarki węglowej, jak i rozpowszechnieniu poprzez szeregi ruchu socjalistycznego *właściwego poglądu na realne środki walki o wykonanie planu trzyletniego — planu dobrobytu.*

Węgiel — waluta

Wydobycie węgla kamiennego w Polsce wynosiło w r. 1937 — 36,2 mln. ton, w r. 1938 —38,1 mln. ton, w pierwszym półroczu 1939 r. — 19,4 mln. ton. Po wojnie rozpoczęliśmy z przyczyn oczywistych od poziomu katastrofalnie niskiego. Cały rok 1945 dał 27,4 mln. ton wydobycia. *Ale już w roku 1946 wydobyto 47,3 mln. ton, a w pierwszym półroczu r. 1947 — 27,2 mln. ton.* W całym roku 1947 wydobyć mamy 57,5 mln. ton, w roku 1948 — 67,5 mln. ton, w ostatnim roku planu trzyletniego — 77,5 mln. ton węgla kamiennego. W roku 1949 wydobyć mamy nadto 4,1 mln. ton węgla brunatnego (wydobycie w I półroczu 1947 r. — 2,3 mln. ton) oraz wyprodukować 6,1 mln. ton koksu.

Już dzisiaj węgiel stanowi około 67% wartości eksportu polskiego. Według planu udział węgla w wartości eksportu wzróść ma w r. 1949 do 72%. Za węgiel zatem kupujemy za granicą zarówno brakujące nam artykuły żywnościowe, jak i potrzebne surowce oraz — w pierwszym rzędzie — *urządzenia przemysłowe i komunikacyjne.*

Od wydajności górnictwa węglowego zależy w prostej linii możliwość zaspokojenia szeregu potrzeb konsumpcyjnych zarówno drogą importu z zagranicy, jak i drogą wyprodukowania w kraju w fabrykach, używających węgla, oraz dostawienia przez kolej, używającą węgla. *Ale od wydajności górnictwa węglowego w jeszcze większej mierze zależy odnowienie i rozbudowa naszego ekwipunku przemysłowego, a więc możliwość należytego funkcjonowania całej naszej produkcji dzisiaj i lepszego jej funkcjonowania jutro; a więc możliwość zaspokajania zasadniczej części naszych potrzeb — w ostatecznym rachunku potrzeb konsumpcyjnych.*

Węgiel na opał

W przeważającej części węgiel nasz służy nam bądź za walutę, za którą importujemy z zagranicy to, co nam jest potrzebne, a czego w kraju nie mamy, bądź też jako źródło energii w przemyśle i w komunikacji. *Na te cele zużywamy dziś ponad 85% węgla.* Natomiast na opał tj. na bezpośrednią konsumpcję zużywamy dziś nie więcej, niż 8,5 mln. ton, co czyni *ponad 330 kg. rocznie na głowę mieszkańca.* Nie jest to dużo i zgodnie z planem trzyletnim zużywać mamy w r. 1949 *około 410 kg.* rocznie na głowę na bezpośrednią konsumpcję. Ale nie zapominajmy, że w okresie poprzedzającym bezpośrednio wojnę zużywaliśmy na cele opałowe nie więcej, niż *ponad 170 kg.* rocznie na głowę, a łącznie z koksem *ponad 183 kg.* rocznie na głowę. Mimo to odczuwamy dziś pewne braki i trudności w zakresie opału. Wynika to po pierwsze stąd, że wielkie masy ludności pracującej w mieście i głównie na wsi, które dawniej stały praktycznie poza popytem na węgiel, dziś słusznie o węgiel ten występują. Wynika to po wtóre stąd, że ciągle jeszcze są poważne błędy w systemie rozdzielnictwa węgla, które mają być usunięte.

Zagadnienie wydajności

Wydajność w polskich kopalniach węgla była przed wojną najwyższa w Europie. Wynosiła w r. 1938 *ponad 1,8 t. na pracownikodniówkę.* Wydajność była tak wysoka zarówno z powodu nieprzeciętnych kwalifikacji górnika polskiego, jak i dzięki nowoczesnemu ekwipunkowi technicznemu polskiego górnictwa węglowego. Sytuacja, od której rozpoczęło górnictwo polskie po wojnie, była katastrofalna. Urządzenia były częściowo zniszczone przez wojnę, częściowo zdewastowane przez rabunkową gospodarkę okupanta, częściowo po prostu tylko nieodnawiane. Możliwość szybkiego uzupełnienia i odnowienia tych urządzeń była ograniczona wskutek ogólnego wyniszczenia kraju i strat majątku narodowego. Ludność górnicza niedożywiona — i mało mająca szans na szybkie uzupełnienie utraconej w latach wojny energii. Brak dostatecznej ilości kwalifikowanych górników.

W tych warunkach osiągnęliśmy w roku 1946 prawie 1 tonę na pracownikodniówkę, w I półroczu 1947 r. — 1099 kg. na pracownikodniówkę, w sierpniu b. r. — 1163 kg. na pracownikodniówkę.

Mimo to jesteśmy jeszcze daleko od poziomu przedwojennego w zakresie wydajności pracy, choć zaszliśmy daleko. Nie należy się temu dziwić. Dwa podstawowe zagadnienia, które muszą zostać w naszym górnictwie węglowym rozwiązane, to: *a) siła robocza, b) odnowienie urządzeń i sprzętu.* Rozwiązanie pierwszego zagadnienia jest w toku, *ale wymaga ono czasu.* Rozwiązanie drugiego zagadnienia sprowadza się do tego, jak na starym sprzęcie i nie zawsze w pełni kwalifikowaną siłą roboczą podnieść do tego stopnia wydobycie, by móc za dodatkowy węgiel kupić za granicą jak najszybciej dodatkowe (a brakujące) urządzenia. Innymi słowy: *jak usunąć przyczyny niskiej jeszcze ciągle wydajności* (do których obok przyczyn wyżej wymienionych należy też niemożność natychmiastowej podwyżki płac realnych do należytego poziomu), *nie wychodząc (i nie mogąc wyjść) w pierwszym etapie poza warunki, determinujące niską wydajność.*

Na pozór — kwadratura koła. I na to właśnie liczy *imperializm amerykański,* gdy swą polityką presji dolarowej usiłuje zdławić zniszczoną przez wojnę Europę, która jako całość przeżywa podobne jak my problemy.

Zasoby ofiarności

Doświadczenie uczy nas, że dzięki warunkom, stworzonym ogólnie przez ustrój demokracji ludowej, możemy tę pozorną kwadraturę koła rozwiązać, zadać cios nadziejom imperializmu i wbrew przeszkodom zrealizować plan trzyletni, *także i głównie poprzez węgiel. Możemy mianowicie i musimy sięgnąć do niewyzyskanych dotąd w pełni zasobów ofiarności, wynalazczości, inicjatywy, świadomości klasowej i przez to narodowej — mas pracujących, gospodarzy Nowej Polski.* Tą drogą trzeba przełamać *opór pierwszego etapu,* z którego zrodzą się warunki przebycia etapów następnych: *odnowiony za eksportowany węgiel sprzęt i podwyższone dzięki zwiększonej produkcji i zwiększonym dostawom dóbr konsumpcyjnych realne zarobki.* Ze zwiększonego na pierwszym etapie np. o 100% wysiłku (nie tylko i nie tyle fizycznego, ale przede wszystkim ofiarności, zmysłu organizacyjnego, wynalazczości, inicjatywy, świadomości itd.) i podwyższonych dzięki lepszemu wykonaniu norm np. tylko o 50% zarobków (co stanowi korzyść doraźną dla robotników) — powstaje *różnica, która wyraża się w dodatkowym węglu, przeznaczonym na dodatkowe zakupy sprzętu i urządzeń.*

Oto wielkie zadanie, które stanęło przed *ruchem przodownictwa pracy w Polsce, przede wszystkim w przemyśle węglowym.* Zadanie to pod każdym względem nie jest łatwe. Napotyka na opory wśród „dobrodziejów", którzy gotowi byliby nie szczędzić robotnikom drukowanego papieru i wmawiać, że ten papier to tyle samo, co chleb dzisiaj i chleb jutro.

Nasze zadania

Naszym zadaniem, zadaniem ruchu socjalistycznego, jest wskazać, o co naprawdę chodzi w ruchu przodownictwa pracy; a następnie wszystkimi naszymi siłami, poprzez wszystkie nasze ogniwa partyjne, na wszystkich odcinkach naszej działalności, od administracyjnej i technicznej począwszy, a na propagandowej skończywszy — pomóc praktycznie, konkretnie w pracy tego ruchu.

Pomóc górnikowi — bo o niego tu chodzi. Pomóc całej klasie robotniczej — bo o nią tu chodzi. Pomóc masom ludowym w mieście i na wsi — bo o nie tu chodzi.

Pomóc Polsce — bo w ostatecznym rachunku o to chodzi właśnie.

Klasa robotnicza nie ustąpi

w walce z imperializmem i faszyzmem

Tow. Ćwik i tow. Berman przemawiali na zebraniu PPS i PPR

Na uroczystości wręczenia sztandarów kołom PPS i PPR przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w dn. 10 bm. wygłosili przemówienia w imieniu CKW PPS tow. Ćwik i w imieniu KC PPR tow. Berman. Wyjątki z tych przemówień podajemy poniżej.

Na wstępie swego przemówienia tow. Cwik zwrócił uwagę na znaczenie uroczystości, w której po raz pierwszy w historii Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odsłaniane są równocześnie sztandary PPS i PPR.

Muszę stwierdzić — mówił tow. Cwik — że oba koła PPS i PPR zdały egzamin dojrzałości politycznej. Jeżeli tow. Nejowa z PPR mówiła z serdecznością o tym, że PPR-owcy znajdą w PPS-owcach wiernych druhów walki, to z przyjemnością stwierdzam, iż towarzysze PPS-owcy to samo mówią o towarzyszach PPR-owcach. Wyście na terenie tego Ministerstwa dochodzili do zrozumienia koncepcji jednolitego frontu nie poprzez teoretyczne rozważania, ale drogą praktyki codziennej.

To zadanie, jakie na odcinku opieki społecznej przed państwem stanęło, mogło być tak szybko zorganizowane dzięki temu właśnie, że towarzysze z PPS i z PPR znaleźli od razu wspólny język porozumienia. Tu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pojęto tę prawdę, że jednolity front jest fundamentem, jest podstawą polskiej drogi do socjalizmu. Z tej drogi nie wolno nam zboczyć nigdy, ani na krok.

Z okazji tej uroczystości przypomnieć chcę kilka prawd, które powinny nadal przyświecać codziennej walce.

Walka o wyzwolenie człowieka, ta walka, którą prowadzi również Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, trwa jeszcze nadal, jest ona ściśle związana z walką o pokój. Poprzedni mówcy wskazali na siły międzynarodowe, które usiłują zachwiać podstawami pokoju. Łudziłby się ten, kto sądziłby, że nacisk karteli i trustów amerykańskich na świat, że ta ofensywa ma jakiekolwiek perspektywy. My wiemy że jest to tylko rozpaczliwa walka upadającego systemu imperialistycznego.

Ale z drugiej strony rośnie ofensywna siła demokracji światowej, która po tej wojnie wzmocniła swe pozycje przez wyzwolenie z systemu imperialistycznego Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i szeregu innych krajów. Widzimy również rosnący rewolucyjny ruch proletariatu francuskiego, włoskiego i innych krajów kapitalistycznych. I Polska w tym froncie demokracji świata zajmuje niemałe miejsce, a przyczyniać się ona będzie do wzrostu swego znaczenia w walce o pokój poprzez konsolidację wewnętrzną, przezwyciężenie trudności gospodarczych, poprzez wzmocnienie i uregulowanie jedności działania pomiędzy Polską Partią Socjalistyczną i Polską Partią Robotniczą.

Konsolidacja lewicy socjalistycznej

Tow. Berman mówił o konferencji dziewięciu partii komunistycznych i stwierdził, że oznacza ona wzmocnienie sił rewolucyjnych, walczących o pokój. Pragnę oświadczyć, że Polska Partia Socjalistyczna ze swej strony wszystko uczyni, aby przyczynić się do konsolidacji lewicy socjalistycznej w skali światowej i do jednolitego frontu ruchu socjalistycznego z ruchem komunistycznym i ze wszystkimi siłami postępu. Znajdujemy wspólny język porozumienia z Czechosłowacką Partią Socjalistyczną, Włoską Partią Socjalistyczną, Węgierską, Bułgarską i innymi — oraz z grupami lewicowymi w innych partiach socjalistycznych. Będziemy zwalczać tych, którzy niczego się nie nauczyli po doświadczeniach pierwszej i drugiej wojny światowej, powtarzają błędy dawnych lat i kontynuują politykę, nie mającą nic wspólnego z socjalizmem.

Walka o pokój

Polska nie może liczyć na strumień dolarów imperialistów amerykańskich. Dolary mogłyby płynąć tylko do tych krajów, które oddałyby się pod komendę imperializmu amerykańskiego, które rezygnują ze swej niezawisłości i które muszą rezygnować z reform społecznych. Wiemy, że mamy duże trudności na drodze naszego rozwoju gospodarczego, wiemy, że potrzebujemy wielkich sum na inwestycje, na nowe urządzenia techniczne, na nowe maszyny i narzędzia, na odbudowę portów itd. Te sumy zdobyć możemy tylko drogą własnego nagromadzenia. To jest droga wzmożenia wydajności pracy, rozwijania entuzjazmu pracy, współzawodnictwa w pracy, droga polepszenia jakości produkcji, szkolenia nowych kadr fachowych, ulepszeń technicznych itp. Ta droga wymaga dodatkowych wysiłków klasy robotniczej. Na ten heroizm zdobędziemy się, ponieważ nigdy nie wyrzekniemy się niezawisłości naszego kraju. Posiadamy niezłomną wiarę, że ta droga liczenia na siebie jest skuteczniejsza i choć początkowo narzuca nam ona trudności, ale jedynie ona prowadzi do rozwoju sił twórczych, rozmachu gospodarczego, a zatem — dobrobytu narodowego.

Ani na chwilę nie wolno nam zapomnieć, że walka o socjalizm trwa. Nie możemy ulec złudzeniu, że wszystko jest już dobre, ponieważ mamy władzę w swoich rękach. To, co przeżywamy i to, co już zdobyliśmy twardym wysiłkiem — to dopiero etap na drodze do socjalizmu.

Stosunek partii komunistycznych do lewicy socjalistycznej

Jako pierwszy przemawiał na uroczystości tow. J. Berman w imieniu KC PPR. Tow. Berman powiedział między innymi:

Kto nie widzi niebezpieczeństwa wojny, grożącego ze strony imperialistów, ten sprzyja ich zbrodniczej działalności. Dziś nie wystarcza już żądać wykarczowania resztek faszyzmu, dziś trzeba widzieć także siewców nowej wojny, siewców, podsycających stare ogniska faszyzmu i tworzących nowe ogniska wojny.

Tej gorzkiej prawdy nie wolno zataić nikomu, kto chce być uczciwym wobec swojej klasy, swojego narodu.

Tę prawdę twardo i po męsku obwieściła światu Narada 9 Partyj, która odbyła się w Polsce. Obwieściła po to, aby obudzić czujność, aby pomóc narodom Europy otrząsnąć się z hipnotyzmu dolarowego, który grozi im bezwładem, aby proklamować walkę o wygranie pokoju, aby skupić w szerokim froncie narodowym wszystkie zdrowe siły, zdolne do walki o pokój i niezawisłość narodów Europy. Siły pragnące pokoju niewątpliwie przeważają, są przytłaczające w Europie i na całym świecie. Siły te niewątpliwie wezmą górę, jeśli będą zwarte, jeśli dadzą odpór nielicznej, ale wyrafinowanej garstce podżegaczy wojennych.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną sprawę, korzystając z tego, że mówię jednocześnie do peperowców i pepesowców. Deklaracja Narady 9 Partyj daje ostrą i bezwzględną ocenę prawicy socjalistycznej i jej przywódców w Anglii i we Francji, we Włoszech i w Niemczech. Oszczercy usiłują twierdzić, że ta ostra ocena jest rzekomo wyrazem zadawnionej niechęci do całego ruchu socjalistycznego. Nie, po stokroć nie! To kłamstwo trzeba przygwoździć. Dawaliśmy niejednokrotnie dowody przezwyciężania resztek sekciarstwa i uprzedzeń. Ocena nasza prawicy socjalistycznej jest nieubłaganym wnioskiem z szeregu faktów, upartych faktów, które się mnożą z każdym dniem. Ocena nasza, podyktowana jest najgłębszą troską o jedność klasy robotniczej, o uzdrowienie ruchu socjalistycznego, o uzdrowienie, które jest możliwe tylko poprzez zróżniczkowanie, poprzez bezwzględną walkę z prawicą, z jej wodzami i ideologami.

Im ostrzej zwalczamy tych pseudosocjalistów, którzy się sprzeniewierzyli sprawie robotniczej i sprawie suwerenności swych narodów, tym bliżsi nam są lewicowi socjaliści, którzy z ofiarnością i poświęceniem wspólnie z nami dźwigają ciężar walki z reakcją i z podżegaczami wojennymi, walki o pokój i o odbudowę kraju i Europy.

„Gazeta Ludowa" prostuje nieścisłości

Czytelnicy nasi zapewne pamiętają polemikę między „Robotnikiem" i „Gazetą Ludową" w sprawie papieru dla naszych wydawnictw. W związku z tą polemiką „Gazeta Ludowa" ogłosiła wczoraj następujące sprostowanie:

Wobec ukazania się w „Gazecie Ludowej" z dnia 25 marca rb. nr 83 artykułu pt. „Gazeta potrzebuje papieru", zawierającego nieścisłości, czujemy się w obowiązku sprostować je, a mianowicie:

1) wspomniane tam 3.000 ton papieru gazetowego kwartalnie potrzebne było nie na druk „Robotnika", lecz dla całej prasy Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", a więc dla 12 dzienników, 12 tygodników, 1 dwutygodnika i 2 miesięczników;

2) mylne było obliczenie, że „taka masa papieru (tj. 3.000 ton) wystarczyła „Robotnikowi" na druk dziennie 1 miliona egzemplarzy o 6 stronach". Natomiast te 3.000 ton papieru rotacyjnego na kwartał starczyłoby na drukowanie 750.000 egz. dziennie o 6 stronach „Robotnika", a miało starczyć na pokrycie w ciągu kwartału zapotrzebowania na papier rotacyjny 12 dzienników, 12 tygodników, 1 dwutygodnika i 2 miesięczników, z czego tylko 3 dzienniki sięgają już łącznie nakładu około 300.000 egz.;

3) nieprawdą okazało się, że „z 1.000 ton wysłano zaraz 670 ton, a 330 zatrzymano, bo wydawnictwo było winne za poprzednie dostawy 11.300.000 zł". Natomiast faktem jest, że papier nadsyłany był sukcesywnie i z trudnościami, wynikającymi z przeszkód technicznych, że szerokość nadsyłanego papieru nie odpowiadała formatowi „Robotnika" i „Expressu Wieczornego", a więc dzienników „Wiedzy" o największym nakładzie, czego rezultatem było owo „kurtyzowanie" formatu „Robotnika" i zmniejszanie objętości. Z tego wynika, że żadnego wstrzymania dostaw papieru dla „Robotnika" z powodu zadłużenia „Wiedzy" w CZPP nigdy nie było;

4) równocześnie wyjaśniło się, że redakcja „Robotnika" nie otrzymała od Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego sprostowania, o jakim błędnie była mowa w nr 47 „Gazety Ludowej" z dnia 10 kwietnia 1947 r., lecz otrzymała jedynie wyjaśniający artykuł dyr. Kraula, który po tygodniu został przez dyr. Kraula wycofany.

Wobec ogłoszenia powyższego sprostowania redakcja „Robotnika" zgodziła się na umorzenie sprawy sądowej, wytoczonej przeciwko redaktorowi „Gazety Ludowej".

Jan Mulak

Adam Próchnik

Człowiek - Myśliciel - Polityk



Adam Próchnik

Życie Adama Próchnika było życiem człowieka pełnego. Mimo zmiennych kolei losu, w każdej sytuacji tow. Adam czuł się mocno związany z terenem. Czy to we Lwowie, Piotrkowie, Poznaniu czy Warszawie szybko wrastał w środowisko socjalistyczne, oddziaływał na nie, zaczynał mu przewodzić. To właśnie sprawiało, że tow. Próchnik wszędzie czuł się dobrze, bo wszędzie twórczo oddziaływał na umacnianie socjalizmu.

Przed samą wojną 1914 r. członek organizacji młodzieżowych we Lwowie „Życie" i „Promień" zostaje zmobilizowany do armii austriackiej i pchnięty na parę zim na kampanię karpacką. Wskutek odmrożenia o mało nie traci nóg. Operacja w Wiedniu ratuje go od kalectwa, ale na całe życie stopy są mniej sprawne, co odbija się na jego chodzie. Stan nóg zwalnia go od służby frontowej. We Lwowie, gdzie Adam Próchnik otrzymał przydział w Komendzie Placu, rozpoczyna natychmiast robotę konspiracyjną.

„Piątka", którą uruchomił, zajmuje się dostarczaniem fałszywych rozkazów wyjazdów dla Polaków-dezerterów z armii austriackiej. Praca ta została zakończona wsypą. Aresztowanemu Próchnikowi groziła kara śmierci za zdradę tajemnic wojskowych. Przyjaciele interweniują natychmiast u Daszyńskiego, który powoduje przeciąganie śledztwa. Dzięki temu uwięziony doczekał się upadku Austrii. Uratował w ten sposób życie.

W czerwonym Piotrkowie

W Piotrkowie Trybunalskim dr. Adam uczy historii w miejscowym gimnazjum. Nie tylko uczy, ale i wychowuje młodych socjalistów, jest działaczem TUR-u. Szybko proletariat Piotrkowa wybiera go do swej Rady Miejskiej. Przez kilka lat dr. Adam jest przewodniczącym czerwonego samorządu piotrkowskiego. Jeszcze dziś, w piętnaście lat po przymusowym wysiedleniu tow. Próchnika przez administrację sanacyjną, mieszkańcy Piotrkowa dobrze pamiętają czasy socjalistycznego przewodniczącego Rady, który nie tylko umiał walczyć z sanacją.

Po krótkim pobycie „na wygnaniu" w Poznaniu tow. Próchnik przenosi się do Warszawy. Resztę swego życia związuje z dzielnicą partyjną Żoliborz, ze stowarzyszeniem mieszkańców Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — „Szklane Domy", którego zostaje przewodniczącym. „Szklane Domy" pod jego przewodnictwem stają się kuźnią lewicowego socjalizmu, kuźnią jednolitego frontu.

Na WSM-ie gromadzi się duże grono konsekwentnych socjalistów, którzy tępieni zarówno przez reżym, jak przez piłsudczykowską większość kierownictwa Partii tu znajdują możność pracy i rozwoju. Pracują tu Julian Hochfeld, Stanisław Chudoba, Henryk Dembiński, Edward Hryniewicz. Obok tych stałych mieszkańców WSM ciągną do tow. Próchnika młodzi socjaliści: spółdzielcy, historycy, działacze związkowi i polityczni. W tym okresie wykuwa się tu ta ideologia i ta praktyka lewicowo-socjalistyczna, która później przez pewien czas nazywana była familiarnie „socjalizmem żoliborskim".

Pismo podziemne

Okupacja niemiecka jest dla tow. Adama bodźcem do powrotu do akcji konspiracyjnej, której technikę opanował przed rokiem 1918. Już w listopadzie 1939 r. tow. Adam współpracuje z Edwardem Hryniewiczem, Janiną Święcicką i uchodźcą z Gdyni Alfredem Jareckim, wydaje jedno z pierwszych pism podziemnych, powielany „Biuletyn Informacyjny" (który nie miał nic wspólnego z późniejszym „B. I." — pismem AK), w którym w sposób marksistowski ocenia drugą wojnę światową.

Jednocześnie z tą akcją uruchamia szereg grup, na których wykłada historię, zasady socjalizmu. Tow. Adam rozumie, że gruntowanie podstaw ideologicznych jest niezbędnym fundamentem dla czekającej klasę robotniczą ciężkiej i długiej walki konspiracyjnej.

Prawie wszyscy mieszkańcy WSM stali się w tym okresie „małorolnymi", zapewniając sobie poprzez działki zaopatrzenie swych spiżarń. Codziennie również tow. Adam udawał się z narzędziami i kubełkiem na swoją działkę. Od lata 1940 r. coraz częściej widywało się tow. Adama rozmawiającego — nie przerywając roboty — z sąsiadem z pobliskiej działki, Stanisławem Chudobą, redaktorem podziemnej „Barykady Wolności".

Stanowisko prosowieckie

Najazd germański na ZSRR nie zaskoczył lewicowych socjalistów. Zajmują oni natychmiast stanowiska pro-sowieckie, zdają sobie sprawę, że dla szybszego pokonania potęgi hitlerowskiej należy uruchomić siły polskie dla wspólnej walki przeciwko Niemcom.

Dnia 1 września 1941 r. w drugą rocznicę wybuchu wojny w stolarni mieszczącej się na I kolonii WSM odbywa się zjazd lewicowych grup socjalistycznych, na którym powstaje organizacja „Polskich Socjalistów". Tow. Adam pisze platformę ideową zjednoczonej organizacji, przepojoną duchem rewolucyjnym. Zebrani wybierają tow. Próchnika na przewodniczącego Komitetu Centralnego. Rozmówca z działek tow. Chudoba zostaje sekretarzem generalnym i jednocześnie redaktorem organu centralnego P. S. „Socjaliści Polscy" podjęli w skali ogólnopolskiej rewolucyjną myśl jednolitofrontową.

Przed nową organizacją stanęły szybko wielkie zadania. Trzeba było decydować się na poparcie gen. Sikorskiego, atakowanego na emigracji i w kraju za zawarcie sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Na propozycję ludowców Adam Próchnik zostaje wydelegowany przez Polskich Socjalistów do Politycznej Komisji Porozumiewawczej. Tow. Próchnik oświadcza na pierwszym posiedzeniu, że PKP traktować będzie jako ciało o charakterze parlamentu podziemnego. Wciągnięty w krąg walki o koncepcję państwa polskiego, tow. Adam wielokrotnie przestrzegał pozostałe partie przed niebezpieczeństwem rozbicia narodu przez sanacyjnych pułkowników, którzy, nadużywając uczuć patriotycznych dla podporządkowania sobie roboty wojskowej, po cichu przygotowują się do odbudowy kapitalistycznej dyktatury wojskowej.

Narada PS

W dniu święta Wielkiej Nocy 1942 r. odbyła się Narada Polityczna „Polskich Socjalistów". Dwudziestu kierowników podziemnego ruchu rewolucyjnego zebrało się w bloku lecznicy, mieszczącej się na III piętrze domu róg Al. Jerozolimskich i Kruczej. Gospodarzem był komendant roboty wojskowej PS Leszek Raabe. Przewodniczył najstarszy z zebranych stary CKW-owiec z okresu rewolucji, tow. Krzesławski-Cynarski, sekretarzował najmłodszy — Stanisław Rosieński.

Tematem obrad była propozycja ludowców utworzenia podziemnej administracji złożonej z socjalistów, ludowców i członków Stronnictwa Pracy z wykluczeniem sanacji i endecji. Drugim punktem narady była sprawa likwidacji podziału w ruchu socjalistycznym. Zebrani po ustaleniu zasad, na jakich możliwe jest połączenie, sprawę prowadzenia rozmów powierzyli przewodniczącemu KC PS.

Tow. Próchnik bolał nad rozbiciem ruchu socjalistycznego. Zdawał sobie sprawę, że prawicowe skrzydło przedwojennego kierownictwa partii, tworzące WRN, może nadużyć sztandaru PPS i wyprowadzić na manowce dużą część mas partyjnych. Przewodniczący PS chciał zapobiec temu wielkiemu oszustwu historycznemu, chciał zlikwidować osłabiający podział ruchu socjalistycznego. W rozmowach z przedstawicielami WRN wysunął następującą platformę zjednoczenia:

1) uregulowanie dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR,

2) utworzenie reprezentacji podziemnej z wykluczeniem sanacji i endecji,

3) podporządkowanie komendy wojskowej ZWZ demokratycznemu czynnikowi politycznemu,

4) przeprowadzenie reformy rolnej bez wykupu i unarodowienia kluczowych gałęzi przemysłu w momencie usuwania okupanta.

Strona druga temu jasnemu i, jak się okazało, jedynemu programowi rozwiązania sprawy Polski przeciwstawiła kombinacje personalne odnośnie rozdzielnika miejsc w połączone Radzie Naczelnej i CKW.

Podczas rozmów tow. Adam uległ ciężkiemu atakowi serca. Przewieziony do domu przez Chudobę, zmarł dnia 22 maja 1942 r. nie odzyskując przytomności.

Demonstracyjny pogrzeb

Pogrzeb Adama Próchnika na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie przemienił się w wielką demonstrację socjalistyczną. Setki uczestników oddających ostatnią posługę zmarłemu nie zlękły się gestapo, chcieli oni zamanifestować swą wolę walki, kontynuowania drogi wskazanej przez przewodniczącego Organizacji „Polskich Socjalistów".

Pastor, odprawiający modły, wygłosił krótkie przemówienie i zapewnił zmarłego, że idea, której służył, nie schodzi z nim do grobu. Podejmą ją jego przyjaciele.

Wielu z nich nie przeżyło okresu okupacyjnego. W obozie zginął tow. Krzesławski-Cynarski, rozstrzelano Stanisława Chudobę, Antczaka — „Ciuwę", zaginął Leszek Raabe, w powstaniu padł Włodzimierz Kaczanowski, z ran odniesionych zmarł Stanisław Rongenc.

Mimo tych strat myśl lewicowo-socjalistyczna zwyciężyła. Odrodzona Polska Partia Socjalistyczna wiele zawdzięcza Adamowi Próchnikowi. On po aresztowaniu Norberta Barlickiego i Stanisława Duboisa był przewodnikiem myśli i działania konsekwentnych socjalistów. Był przewodnikiem na tej jedynej drodze, na której Socjalizm może spełnić swą historyczną rolę.

Codzienna praca Wojsk Ochrony Pogranicza



W trzecią rocznicę utworzenia Wojsk Ochrony Pogranicza, która mija w dniu dzisiejszym, zamieszczamy fotografię z pracy tych oddziałów na granicach lądowych i morskich Polski.

Wzór do naśladowania

dla uczniów i nauczycieli

Adam Próchnik jako wychowawca młodego pokolenia

Adam Próchnik urodził się w 1895 roku w rodzinie inteligenckiej. Rodzice jego byli blisko związani z ruchem socjalistycznym ówczesnej Galicji, toteż Próchnik zetknął się z zagadnieniami społecznymi bardzo wcześnie. Lata dziecięce spędził w Paryżu, gdzie rodzice jego odbywali studia uniwersyteckie. Wcześnie też nauczył się samotności i samodzielnego dawania sobie rady.

Jeszcze w czasie studiów akademickich i egzaminów doktorskich pracował już Próchnik jako nauczyciel szkoły średniej, ale właściwą działalność oświatową i samorządową rozwinął dopiero po wojnie, w Piotrkowie, gdzie był radnym miejskim, przewodniczącym Rady Miejskiej, ławnikiem oświaty i kultury itd. Z ramienia też robotników Piotrkowa, ceniących Go za działalność oświatową i samorządową, kandyduje do sejmu, prowadząc przez kilka lat całą robotę partyjną tego okręgu, aż do roku 1928, kiedy wchodzi do sejmu i zostaje posłem z listy PPS.

Nauczyciel socjalista

Pomimo osobistych i partyjnych tarapatów, Adam Próchnik nie zrywał kontaktów z organizacją nauczycielską, wchodząc przez długie lata do Zarządu Głównego Sekcji Szkół Średnich ZNP. Na tym stanowisku nauczyciela-socjalisty wytrwał A. Próchnik do śmierci, nawet w czasie walki podziemnej za okupacji niemieckiej, szerząc wśród uczniów swoich i kolegów liczne w odpisach maszynowych wypowiedzi na tematy polityczne.

Pedagog Próchnik był przede wszystkim historykiem, który z przeszłości i tradycji ojczystej wysnuwał swoje poglądy wychowawcze, manifestacyjnie podkreślane w szeregu artykułów z doby zaciętej walki z sanacją po Brześciu w 1930 roku. W świetnym artykule w „Robotniku" pt. „W szkole dyktatury" (2.11.1931 r., pod pseudonimem Henryk Swoboda), tow. Próchnik pisał:

„... Naród przez tyle wieków uciskany, gnębiony i deprawowany musi w szkole twórczej demokracji wydobyć z siebie wiedzę i umiejętność rządzenia, hart i siłę moralną, aby wyjść zwycięsko z najcięższych prób dziejowych... Trzeba umieć walczyć bez słońca... o wyzwolenie narodowe i wyzwolenie społeczne...

Idea niepodległościowa nie była ideą jakiejkolwiek Polski..., była ideą Polski Demokratycznej Ludowej, Polski Wolności i Swobody, a nie Polski ucisku i dyktatury...".

Czynnikiem... który, za przyszłość naszą odpowiedzialność weźmie, jest obywatel tego państwa. Dlatego do godności problemu pierwszorzędnej wagi wyrasta problem wychowania obywatelskiego...".

Prorocze słowa

I dalej cytuję prorocze słowa tow. Próchnika:

„Wyobraźmy sobie na chwilę moment niebezpieczeństwa zewnętrznego, tragiczny moment najazdu. Któż stawi mu moralnie opór? Czyż oni, wychowani w ślepym posłuszeństwie, w atmosferze bezideowości... w nawyku do gwałtu i bezprawia? Czyż oni, wyprani chemicznie z odwagi cywilnej...? Kalectwo moralne pomści się strasznie...".

Żywo interesowały go zagadnienia środowiskowe dzieciństwa i młodości najwybitniejszych naszych działaczy i bojowców, których życie całe „... było buntem przeciw przemocy, zaczynającym się od buntów w szkole...". Ten „bunt młodych" to nie tylko myśl przewodnia zbioru opowiadań pt. „Idee i Ludzie", ale idea życia Próchnika-Swobody, to najlepsza szkoła dla młodzieży według pedagoga-społecznika Próchnika.

Dla młodych, uczniów i nauczycieli nie ma chyba piękniejszego charakteru do naśladowania, niż życie i walka A. Próchnika.

STANISŁAW ŚWIDWIŃSKI



— Sam nie wiem, co wówczas czuję, Wasza Wielebność. W każdym domu bożym ogarnia człowieka skupienie i wnętrzna żarliwość; lecz trzeba naprzód przywołać te stany, trzeba zagłębić się w modlitwie, a słowa księży i muzyka czynią też swoje. Ale tam! Bez słów i śpiewu sama przestrzeń porywa do skupienia. Nigdzie nie jest tak pogodnie i niebiańsko, tak rześko na duszy jak tam! Wydaje się nieomal, jak gdyby człowiek miał lada chwila pofrunąć do nieba, w górę, ku światłu, które płynie przez szeroki, wspaniały, jaśniejący otwór. A ta kolista, wielka przestrzeń, tak bezbłędnie doskonała i silna, jest jak wieczyste prawo. Prawo i wolność — te dwie rzeczy tam odczuwam. Mam wrażenie, że w żadnym innym miejscu na ziemi nie potrafiłbym odczuć czegoś podobnego.

— Patrzcie no, patrzcie, Panteon upodobał sobie mały Miguel! Ale, o ile mi wiadomo, Bóg jest obecny w najlichszym i najciaśniejszym kościołku wiejskim, tak samo, jak w twym okrągłym tumie z kolumnami i olimpijskim okiem.

— Oczywiście — przytaknął Miguel.

— Oczywiście! Więcej nie ma nic do powiedzenia. Ale pytam, czy po to pogrzebano dwadzieścia osiem fur kości męczenników w tej pogańskiej świątyni, aby ci teraz było tak rześko na duszy? Wolność i prawo, i błękitny eter, i płynąć w górę ku światłu — czy sam sobie nie wydajesz się trochę podejrzany? Dwadzieścia osiem fur z kośćmi nie starczyły widać jako przeciwwaga dawnych mieszkańców.

Kanonik roześmiał się, wstał z krzesła i jął spacerować w trzeszczących sandałach tam i na powrót między dywanami Hanibala. Miguel zbity z tropu wodził za nim wzrokiem.

Nie widział jednak żadnej przyczyny, by odstąpić od swego upodobania. Przecież Santa Maria ad Martyros była miejscem uświęconym, a od owego przeniesienia szczątków męczenników wywodził się nawet dzień Wszystkich Świętych. Nie można mu było stanowczo nic zarzucić i kanonik na pewno żartował zeń tylko. Ale Miguel skracał odtąd nieco postój pod niebiańskim okiem i zginał rychlej kolano przed ołtarzem.

W kościele nie było klęczników. Klęczano na prastarej podłodze z porfiru i marmuru.

Kiedy pewnego razu podniósł się i miał wyjść, jakaś kobieta, której obecności do tej pory nie zauważył, obróciła za nim głowę. Ujrzał szeroką, jasną, zmysłową twarz, o przekornym i zarazem zachęcającym wyrazie. Śpiesznie opuścił kościół. Ale nazajutrz o tej samej godzinie zjawił się znowu. Kobieta klęczała na tym samym miejscu.

W rodzimej Hiszpanii nie stykał się wcale z kobietami, właściwie nie widywał nawet żadnej. Hiszpańskie damy nie pokazują się na ulicy. A gdy z daleka dostrzeże się którąś, wygląda jak opakowana w zapiętym pod szyję, wypchanym i nastroszonym drutami stroju, z zakrytymi włosami, z uszami schowanymi w sztywnej kryzie.

Tutaj, w tej pełnej kawalerów stolicy duchownej, wszystko było inne. Wprawdzie ascetyczny papież przykazywał głosić w kazaniach moralność stroju i obyczajów, ale i tak przetrwało jeszcze wiele z niegdysiejszej lekkości życia. Wprawdzie hiszpańska obowiązywała moda, ale damy rzymskie przeistaczały strój madrycki, nadając mu piętno bardziej kobiece i swobodne. Barwne, wiotkie tkaniny modelowały postać, kryza w kształcie otwartego, koronkowego wachlarza bramowała wdzięcznie głowę w odsłoniętych, naturalnie uczesanych i jasnych włosach. W wycięciach sukien pokazywały szyje, a nawet szczodrobliwie zaczątek piersi.

Miguel był zdecydowany iść za piękną kobietą. U wyjścia z kościoła, pod kolumnami, opuściła go odwaga. Dama znikła w labiryncie wąskich uliczek wiodących nad rzekę.

Trzeciego dnia, na długo przed czasem, stawił się znowu w kościele. Nie potrafił skupić myśli. Podniósł się i spacerował po świątyni, nie mogąc ustać w miejscu. Nieliczni modlący się zwracali na niego z wyrzutem oczy. Kobieta nie przyszła. Nie przyszła również w dni następne. Nie przyszła w ogóle więcej. Przynęta chwyciła i utkwiła mu w ciele. Jasna, kusząca twarz o zadartym nosku zdawała mu się idealnie piękna i co noc piękniejsza.

Była już jesień, kiedy wybrał się znowu do owego bankiera, który swego czasu wystawił mu weksel na Madryt. Działo się to obecnie po raz czwarty. Jego chory pan, któremu prawie zupełnie przestał udzielać nauki, podwyższył mu parokrotnie pod różnymi pozorami wynagrodzenie, tak więc tym razem niósł z radosnym sercem do bankiera całych dziesięć talarów. Była to pokaźna kwota. Rodzice dostaną za to w domu osiemdziesiąt realów — suma, która w wiejskiej Alkali mogła starczyć przez całe tygodnie na utrzymanie.

Żwawo przeszedł most Anioła i po kilku krokach skręcił na lewo na Via di For Sanguigna. Tutaj mieszkał ów bankier ze Sieny, w ładnym, starym domu, o trzyokiennej fasadzie; bramę zdobiły dwie kolumny, zaś górne, drugie piętro — wesoła, jasna loggia. Kantor znajdował się w podwórzu. Miguel musiał tedy przejść naprzód ciemną sień. Leżały tu worki z pocztą oraz paki towarów, należące do sieneńczyka, który prowadził nie tylko interesy pieniężne, lecz także handlowe. Miguel załatwił swój cenny interes, złożył starannie kwit i wyszedł.

Podwórze było ciche i puste. Mimowiednie rzucił okiem na tylną ścianę domu i osłupiał. Tam w górze, na drugim piętrze ujrzał ją. Stała w jasnozielonej sukni domowej w jednym z otwartych okien podwórzowych. Mogło to być mieszkanie bankiera, a ona jego żoną. Nie mógł oderwać oczu, które z podniecenia i intensywnego patrzenia zaszkliły się łzami. Miał wrażenie, że kobieta płynie w zamazanych, wabiących zarysach. W sieni musiał się oprzeć o ścianę. Potem opanował wzburzenie, potrząsnął głową i po chwili stał na zewnątrz, na ulicy.

Kobieta była tu znowu. Przeszła widocznie w mieszkaniu od podwórza na front. Stała w logii, nieco pochylona, z rękami wspartymi o kamienną balustradę, tak że luźne, zielone rękawy jedwabne opadały w dół, i patrzyła — to nie ulegało wątpliwości — na niego. Jej jasna, promienna twarz uśmiechała się.

(8)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Na polach pod Lenino





Fragmenty z bitwy 12 października 1943 r. U góry — w ogniu walki. Poniżej — domarsz oddziałów polskich na teren bitwy (Film Polski)

Pod Lenino rozpoczął się marsz historii

Są w historii każdego narodu terminy, które stają się symbolami jego dążeń i jego chwały. Wiążą się one najczęściej z nazwami miejscowości, gdzie objawił się najpotężniej niezawisły duch narodu.

Tak, jak Psie Pole jest dla każdego Polaka synonimem zwycięstwa narastającej się państwowości polskiej nad istniejącym już wówczas niemieckim naporem, tak jak słowo Grunwald symbolizuje w naszych umysłach nie tylko zwycięstwo oręża polskiego nad niemieckim, ale zwycięstwo słowiańszczyzny nad germańską zaborczością, tak słowo Lenino z bardzo niedawnych naszych dziejów znaczy dla nas punkt zwrotny, wydźwignięcie się z czasów wielkiej klęski.

Różni się jednak Lenino od Psiego Pola i od Grunwaldu. To nie było decydujące zwycistwo, jak tamte. To był dopiero zalążek, promień nadziei w mroku hitlerowskiej nocy.

Październik 1943 roku

Rok 1943, październik. Już po wymarszu zdradzieckim Andersa, któremu zaufali Rosjanie i któremu zaufali polscy żołnierze, że pragnie bić się z Niemcami. A on pragnął tylko godności i zaszczytów: zdradził jednych, zawiódł drugich. Nie może tak być, ażeby ta plama pozostała na honorze żołnierza polskiego. Od Lenino droga do Warszawy prosta. Przez Iran, Palestynę i Włochy jest do Warszawy dalej. A w Warszawie są Niemcy.

Polacy chcą iść polską drogą, prostą drogą do Warszawy. Rosjanie raz jeszcze wierzą. Związek Patriotów Polskich tworzy w ciągu kilku miesięcy Kościuszkowską Dywizję, zalążek Wojska Polskiego. Po raz pierwszy ledwie utworzona dywizja staje na wprost Niemców.

Takie historie wyglądają książkowo, teatralnie, nieprawdziwie i ostatecznie wojskowo nierozsądnie. Ale tak było: poszli o świcie do ataku, poszli jak na defiladzie w marszu. Idąc w szeregu niby lawina groźna, a niepowstrzymana, parli naprzód; strzelając nie załamywali szeregów. Będzie miał rację strateg wojenny, kiedy powie, że dziś tak się do ataku nie idzie, że trzeba pełzać, kryć się, przeskakiwać. Ale strateg widzi tylko jedną rzecz — formę. Tutaj była treść. Gorąca i pulsująca krwią we wszystkich sercach treść. Ta treść mówiła: za lata męki i upokorzeń, za rozstrzelane żony i dzieci, za obozy i lochy gestapo.

To był przełom

Dnia 12 października 1943 roku maszerowała do akcji Dywizja Kościuszkowska. To był przełom. Ten marsz tworzył epokę. To nie było zwycięstwo rozstrzygające, ale to było zwycięstwo pierwsze, i w tym jego wielki sens. Czyż mógł niemiecki żołdak w dalekiej Rosji sprostać temu marszowi historii, czyż nie musiał się cofnąć? Cóż znaczyły w ciągu dwóch dni bitwy pod Lenino niemieckie Messerschmidty i Fucke - Wolfy, które wieloma falami leciały w sukurs piechocie? Cóż znaczyło 6 kontrataków, popartych czołgami dla rozbicia jednej polskiej dywizji? Cóż znaczyły wściekłe rozkazy oficerów niemieckich, grożących pistoletami własnym żołnierzom na wypadek cofnięcia? Cóż znaczyły rozkazy z Hauptquartier, zalecające zniszczenie tej polskiej dywizji. Bo Niemcy wiedzieli, że mają do czynienia z Polakami, bo Niemcy zdawali sobie sprawę, co oznacza w efekcie moralnym ta mała przegrana na polu bitwy.

Historii nie da się powstrzymać ani samolotami, ani tankami, ani pistoletami, ani rozkazami Kwatery Głównej. Niemcy musieli ulec.

Według obliczeń radzieckiego Sztabu Generalnego Niemcy ponieśli w bitwie pod Lenino straty, wyrażające się w cyfrach 1500 zabitych i rannych, 330 w niewoli, strata 200 moździeży, 5 radiostacji, 5 samolotów. To tylko formalnie. Dziesiątki i setki bitew na frontach europejskich przyniosły bez porównania większe rezultaty. Ale nie o tę parę tysięcy Niemców poszło. Narodziły się w mglistym świetle jesiennego dnia rosyjskiego trzy wielkie rzeczy, trzy wielkie idee:

Dźwignęła się z klęski w marszu niezłomnym Polska.

Krew i braterstwo

Krew, która zlała pola Lenino scementowała braterstwo dwóch narodów: radzieckiego i polskiego. Powstała na tych polach wiara w Polskę taką, o jaką walczyły pokolenia Wareckich i Montwiłłów-Mireckich, Okrzejów i Baronów — wiara w Polskę Ludu.

Od października 1943 roku minęło lat cztery. „Zbłąkane do piersi Ojczyzny przypadły dzieci", i te spod Lenino, które obrały najprostszą drogę ku Ojczyźnie, i te, które zaufawszy ludziom złej woli, musiały krwią broczyć w Tobruku i Monte Casino. Realizuje się w Polsce testament tych, którzy nie doszli, którzy na obcej ziemi za własną ziemię zginęli. Nie pomniki i tablice, nie wielkie słowa i znicze, ale praca, praca codzienna, wytrwała dla ich i naszego, wspólnego dzieła upamiętni ich Czyn.

JERZY RAWICZ

W czwartą rocznicę

BITWA POD LENINO

przeszła do historii Polski

CZTERY lata mija od chwili sławnej bitwy pod Lenino, bitwy, która nie tylko okryła chwałą bohaterskich żołnierzy I Dywizji im. Kościuszki, ale która jednocześnie zadokumentowała i przypieczętowała nowy zwrot w dziejach stosunków polsko-radzieckich.

I to jest bodaj najgłębszy sens polityczny boju pod Lenino.

Żołnierz polski w obronie swej Ojczyzny, w walce z wrogiem bił się i ginął bohatersko nie tylko pod Lenino. Krwią żołnierza polskiego obficie przesiąknięte są pola walk i w Polsce, i we Francji, i we Włoszech, i w Afryce.

I po wsze czasy czcić będzie Polska, Polska Ludowa, pamięć swych synów poległych za niepodległość narodu we wszystkich bitwach stoczonych z najeźdźcą hitlerowskim.

Bitwa pod Lenino miała jednak głębsze znaczenie.

*

Bitwę pod Lenino stoczyła w dniach 12 i 13 października 1943 roku, walcząca po raz pierwszy u boku Armii Czerwonej, I Dywizja Wojska Polskiego, formacja stworzona w maju tegoż roku w Związku Radzieckim. Pamiętajmy dalej, że powstała ona w tym samym kraju, od którego, w dniach ciężkich, przełomowych zmagań pod Stalingradem, odwróciła się wielka 100 tysięczna armia polska, dowodzona przez gen. Andersa. Anders opuścił wszak swego sojusznika w decydujących o losie narodu radzieckiego chwilach i wyprowadził swe sformowane już 6 dywizyj do Iranu. Działo się to w tym samym czasie, kiedy rząd polski w Londynie coraz bardziej brnął w swej polityce osłabiania, rozluźniania, a w konsekwencji zrywania tak chlubnie i tak trafnie w r. 1941 nawiązanych stosunków pomiędzy Polską a ZSRR, kiedy rząd ten ulegając propagandzie hitlerowskiej, fatalnie uwikłał się w sprawę Katynia, kiedy wreszcie doszło do formalnego zerwania stosunków pomiędzy rządem polskim w Londynie a rządem radzieckim.

*

W tym samym czasie zaczęła się wśród uchodźstwa polskiego w ZSRR budzić i organizować myśl demokratyczna, niezależna od krętych dróg emigracyjnego rządu polskiego, prowadzącego Polskę coraz wyraźniej po dawnych sanacyjnych i reakcyjnych manowcach. Ośrodkiem, koncentrującym dookoła siebie zdecydowanie demokratyczne elementy polskie na uchodźstwie w ZSRR, stał się utworzony w Moskwie w maju 1943 roku Związek Patriotów Polskich w ZSRR.

Związek ten jednoczący na czas wojny Polaków zamieszkałych na ziemiach radzieckich miał na celu, przede wszystkim, udzielenie pomocy narodowi polskiemu w wyzwoleniu Polski spod niemieckiego jarzma i poprowadzenie w związku z tym walki zbrojnej u boku Sojuszniczej Armii Czerwonej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, walki opartej o braterstwo broni z narodem radzieckim, walki mającej przynieść zadzierzgnięcie i umocnienie więzów przyjaźni pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, walki mającej na celu dochowanie i pogłębienie sojuszu polsko-radzieckiego, zawartego przez gen. Sikorskiego w r. 1941, a zerwanego w r. 1943

W wyniku realizacji tych celów postawionych sobie przez Związek Patriotów Polskich w ZSRR, przy czynnej pomocy materialnej i wojskowej Związku Radzieckiego, powstała I Dywizja Kościuszkowców, zbrojny czyn Polaków na uchodźstwie.

*

A zaczęło się to tak.

Dnia 13 maja 1943 roku, w południe, zwykłym „GAZikiem" sprzed hotelu „Moskwa" w Moskwie wyjechało 6 osób do znajdującej się pod Riazaniem, dziś już historycznej wioski Sielce nad rzeką Oką. Tam w pobliskich lasach miała się formować I Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Dowództwo Dywizji powierzone zostało wówczas ppłk. jeszcze, Zygmuntowi Berlingowi, staremu oficerowi Legionów, ostatnio szefowi sztabu 5 Dywizji Armii Andersa w ZSRR, który nie zgodził się na wyjazd do Iranu i pozostał w Zw. Radzieckim. Był on szefem tej 6-osobowej ekipy. W skład jej weszli jeszcze kpt. Zygmunt Modzelewski (obecny nasz Minister Spraw Zagranicznych), artylerzysta płk. Nałęcz - Bukojemski, Bolesław Drożdż, por. Karaśkiewicz i Jerzy Putrament (obecny nasz Ambasador w Paryżu), poeta, wojak i dyplomata, autor znanych drugich „Poprawek historycznych", w których szczegółowo opisuje te historyczne chwile zawiązywania się rdzenia naszego odrodzonego obecnego wojska ludowego. Na zastępcę dowódcy Dywizji powołany został mjr. Władysław Sokorski (obecny sekretarz KCZZ).



Oddział Łączność podczas bitwy pod Lenino (Film Polski)

Pomimo to, że z Armią Andersa wyjechało z ZSRR do Iranu w ciągu 1942 r. ponad 100 tysięcy żołnierza — spośród pozostałej w Zw. Radzieckim ponad 300-tysięcznej rzeszy uchodźców polskich zaczęli do Dywizji tłumami napływać ochotnicy. Szybko uformowały się 1, 2 i 3 pułk piechoty, 1 PAL i szereg jednostek samodzielnych. Do Związku Patriotów Polskich i Dowództwa Dywizji napływały bez przerwy tysiące listów z błagalnymi prośbami o przyjęcie do Dywizji. Nawet bez wymaganego przez prawo radzieckie skierowania miejscowych władz wojskowych, na własny koszt, przebywając olbrzymie przestrzenie koleją, niekiedy i pieszo, zgłaszali się ochotnicy: ojcowie z synami, nierzadko i z córkami, bracia z siostrami, robotnicy, chłopi, inteligenci, spragnieni walki z najeźdźcą, spragnieni jak najszybszego powrotu jak najkrótszą drogą do Polski. Tempo organizowania Dywizji i jej szkolenia było zawrotne. Już 15 lipca Dywizja stanęła gotowa w pełnym składzie do przysięgi, a 1 września wyruszyła z miejsca postoju na front i przeszła swój pełen chwały chrzest bojowy pod Lenino.

*

Bitwa pod Lenino przeszła już do historii naszego narodu i do historii naszych stosunków polsko - radzieckich jako krwią przypieczętowany pierwszy akt braterstwa broni polsko-radzieckiej w walce z faszyzmem niemieckim, jako akt realizacji sojuszu oraz przyjaźni pomiędzy Polską a ZSRR, jako pierwsze rzetelne zapoczątkowanie nowego układania się wzajemnych stosunków bratnich narodów, jako akt przełamania bierności uchodźstwa polskiego wobec reakcyjnej polityki rządu emigracyjnego, wreszcie jako realny wkład Polaków w ZSRR w powszechne zmaganie się sił demokratycznych całego świata z potęgą hitlerowskiego faszyzmu.

I to stanowi treść polityczną walk pod Lenino. I to stanowi dumę i poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny żołnierzy Kościuszkowców.

GUSTAW BUTLOW

Wyniki konkursu „Żołnierz woła o pieśń"

Dom Wojska Polskiego łącznie z redakcją „Polski Zbrojnej" rozpisał w maju br. konkurs na piosenkę żołnierską pt.: „Żołnierz woła o pieśń". Celem konkursu było dostarczenie Odrodzonemu Wojsku Polskiemu odpowiednich tekstów poetyckich do nowych piosenek żołnierskich, któreby zastąpiły, względnie uzupełniły, dotkliwe luki w repertuarze piosenki żołnierskiej, nie zawsze dotąd stojącej na należytym poziomie, przede wszystkim pod względem literackim.

Konkurs trwał do dnia 15 września rb. W konkursie wzięło udział 204 autorów, nadsyłając około 400 tekstów.

Jury konkursu stwierdziło, mimo szerokiego zainteresowania się społeczeństwa i wojska ogłoszonym konkursem, nierówny i na ogół niespełniający oczekiwań, poziom nadesłanych prac. Jury postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody, natomiast powiększyć ilość nagród drugich (równorzędnych) do trzech oraz trzecich (również równorzędnych) do czterech.

Nagrody zostały przyznane następującym autorom:

Drugą nagrodę (3 równorzędne) w wysokości 20.000 zł każda: **St. R. Dobrowolskiemu** za tekst poetycki „Idziemy żołnierze", **Janowi Rojewskiemu** za tekst „Czekaj na Pradze" i **Stanisławowi Wygodzkiemu** za tekst poetycki „Pieśń zwycięstwa".

Trzecią nagrodę (4 równorzędne) w wysokości 10.000 zł każda: **T. Gajcy-Topornickiemu** za tekst poetycki „Kasia", **Tadeuszowi Kubiakowi** za tekst poetycki „Dziewczyno moja", **Robertowi Stillerowi** za „Piosenkę piechura" i **Zbigniewowi Stolarkowi** za tekst poetycki „Białoczerwona".

Poza tym jury konkursu, mając na uwadze masowy udział żołnierzy w konkursie, postanowiło wyróżnić dwa teksty, napisane przez żołnierzy, a mianowicie: tekst „Żołnierze spod Berlina" kpt. **Zielicza Stefana** oraz tekst „Dziś wracam z Berlina" strzelca **Orłowskiego Zenona** j. w. 2584. Wyróżnionym tekstom postanowiono przyznać dodatkowe nagrody po 5.000 zł każda.

Życie GOSPODARCZE

Wysoka koniunktura przemysłów samochodowych na świecie nie ominęła i przemysłu włoskiego. Kiedy w r. ub. włoski przemysł samochodowy wypuścił na rynek ogółem około 29 tys. samochodów, to w pierwszej połowie r. b. odpowiednia liczba przekroczyła 20 tys. wozów. Różnorodność włoskiej produkcji samochodowej oraz przystosowanie jej do specyficznych warunków naszego kontynentu, wymagających oszczędności paliwa, sprawiają, że włoskie samochody są nadal poszukiwane na rynku europejskim.

Na czele przemysłu samochodowego Włoch nadal utrzymuje się firma Fiat, dalej idzie Lancia, Alfa Romeo i szereg innych firm znanych z czasów przedwojennych. W zakresie produkcji wozów ciężarowych dużymi osiągnięciami pochwalić się mogą zakłady produkujące ciężarówki, budowane według licencji Saurera.

W kategorii wozów osobowych przemysł włoski nadal przoduje w produkcji wozów małolitrażowych. Przygotowuje się w chwili obecnej m. in. produkcję seryjną maleńkiego dwucylindrowego samochodu, który przy wadze własnej około 150 kg zużywać ma około 3 litrów benzyny na 100 km. (k. w.).

POLSKIE WYROBY WŁÓKIENNICZE NA TARGACH SMYRNEŃSKICH

Wystawione na Międzynarodowych Targach w Smyrnie wyroby naszego przemysłu włókienniczego cieszyły się dużym powodzeniem nie tylko wśród kupców tureckich, ale również wśród odbiorców Syrii, Libanu, Palestyny i Egiptu. Kupcom tym sprzedaliśmy wyrobów włókienniczych za sumę ok. pół miliona dolarów, co jak na pierwsze tego rodzaju transakcje jest sumą dość poważną.

PIERWSZA SERIA KUTROW STALOWYCH

Zakończenie pierwszego etapu prac przy budowie kadłubów 10 kutrów stalowych w stoczni Nr 1 w Gdyni, przypadnie według obliczeń kierownictwa stoczni na koniec października. Po tym czasie pozostaną do wykonania prace montażowe wewnętrzne i roboty stolarskie. Kutry te wykonuje się z blachy stalowej, stosując przy łączeniu poszczególnych części kadłuba, zamiast uciążliwego procesu nitowania, daleko łatwiejszy i tańszy proces spawania. Całkowite zakończenie prac uzależnione jest od terminu wykonania specjalnych motorów kutrowych, przy których zostanie zastosowana tzw. dysza „Corta", tj. osłona śruby, zwiększająca w dwójnasób sprawność statku.

„Kruchy" przemysł
PRZEZ SZKLANĄ TAFLĘ
O szkle lanym, lustrzanym, zbrojonym

Napisał **Tomasz Domaniewski**

Wałbrzych, w październiku.

UTARŁO się tak jakoś w naszej rzeczywistości, że niewiele się o szkle wie i niewiele o nim mówi. Ciągle słychać o stalowych sercach, żelaznej woli, kamiennym spokoju, a szkło i określenia z nim związane poszły w zapomnienie.

Tymczasem z tym szkłem to ciekawsza historia, niżby się wydawało. Jego produkcja nie jest prosta, a najciekawsza sprawa to — jak wszędzie zresztą w poniemieckich fabrykach — wymiana niemieckich fachowców na polskich i wspaniałe naprawdę wyniki tej wymiany. O tym jednak później. Na razie mówmy o samym szkle.

Trzy składniki

TRZY są podstawowe składniki, służące do wyrobu szkła: pierwszy to piasek, ale nie taki zwykły — wiślany. Piasek szklarski charakteryzuje niska zawartość żelaza i iłów oraz odpowiednia wielkość ziarna. Leży on między halami w ogromnych hałdach. Warto wziąć garstkę w rękę. Istotnie, poemat nie piasek. Niesłychanie drobny, prawie biały i idealnie czysty. Drugim składnikiem jest soda, która umożliwia topienie masy szklanej, a trzecim dolomit, który powoduje nierozpuszczalność szkła w wodzie.

Prosta to niby rzecz: ot, zmieszać wszystko w odpowiednich proporcjach, przetopić i...

W tym właśnie miejscu należy podziwiać naszych polskich fachowców, którzy już teraz z wielkim powodzeniem zastępują dawniej zatrudnianych niemieckich fachowców. Proszę, oto cyfry:

W dniu 1 stycznia 1946 r. w Państwowej Hucie Szkła w Wałbrzychu zatrudnionych było 81 Polaków i 367 Niemców, a w dniu 1 lipca 1947 r. — 627 Polaków i 90 wyreklamowanych Niemców, którzy zresztą w niedalekiej przyszłości też mają być „zredukowani".

140 proc. roku 1938

MIMO to Huta pracuje. Ba, jak pracuje... W marcu 1946 r. Huta pracowała w 37 proc. technicznych możliwości, a dzisiaj już wykorzystanie technicznych możliwości Huty równa się 96 proc. To jeszcze nie wszystko: w stosunku do niemieckiej produkcji przedwojennej z roku 1938, obecna produkcja wynosi przeszło 140% i to stanowi właściwy miernik. Porównanie między gospodarką polską a niemiecką wypada stanowczo na niekorzyść słynnego „Deutsche Wirtschaft".

Trzeba przy tym pamiętać, że rok 1938 był okresem przygotowywania się Niemców do wojny i okresem największego nasilenia produkcji.

W sierpniu bieżącego roku wykonano plan produkcji w 114%, a majstrowie i robotnicy odgrażają się, że w następnych miesiącach procent ten jeszcze wzrośnie. Muszę im wierzyć kiedy widzę, jak przygotowywuje się do uruchomienia jeszcze jeden dodatkowy piec do szkła zbrojonego i jeszcze jedną wannę uniwersalną.

Dawniej Niemcy produkowali w hucie głównie szkło kolorowe, zbrojone i lustrzane. My musieliśmy obecnie przestawić produkcję na szkło bardziej potrzebne, a mianowicie na szkło lane, lustrzane, zbrojone i ornamentowe.

Szkło lane służy do krycia hal fabrycznych, szklarni ogrodowych i do celów technicznych. Szkło zbrojone jest zwykłym szkłem lanym grubości 6 mm z wtopioną drucianą siatką, która nadaje mu większą wytrzymałość a służy przede wszystkim do celów budowlanych. Szkło ornamentowe wyrabiane jest jak szło lane, z tym, że jeden z walców, przez które szkło przechodzi, posiada odpowiedni rysunek, grawerowany w metalu, który odbija się w miękkiej masie szkła. Nakoniec szkło lustrzane, które jest najwyższym gatunkiem, służy jak sama nazwa wskazuje do wyrobu luster, szyb samochodowych i wagonowych i okien wystawowych.

Oprócz tych zasadniczych gatunków, wyrabia się jeszcze, tak przy sposobności, produkty uboczne, jak: szkła wodowskazowe, szkło gięte, okulary i galanterię szklaną. Jest to na razie jednak wszystko produkcja próbna i w bardzo szczupłym zakresie.

Zaglądam do pieca

ZAGLĄDAM do ogromnego pieca. Zaglądam przez ciemnoniebieską szybkę, którą mi podają. Inaczej oczy nie wytrzymują rozpalonego do białości żaru. W głębi pieca ustawione są wielkie kadzie szamotowe, w których topi się masa szklana. Kadź taka, gdy masa jest już gotowa, podnoszona jest specjalnym dźwigiem, który wylewa szklaną magmę na ogromny stół. Tam specjalne walce prasują odpowiedniej grubości kolosalną taflę. Tafla a następnie stygnie jeszcze bardzo powoli w innych piecach o stopniowanej temperaturze, a następnie idzie do szlifowania.

Kolisty stół podjeżdża na wózku do maszyny. Maszyna szlifierska, to bardzo na oko skomplikowana aparatura. Kręci się stół ze szkłem, kręcą się w najrozmaitszych kierunkach szczotki i gładziki, kręci się wreszcie z tego wszystkiego w głowie obserwatorowi. Szlifowanie z jednej strony, z drugiej... i szkło po przycięciu w równe prostokąty idzie do magazynu, a następnie w świat.

Wędrówka w powietrzu

CIEKAWI pewnie kogoś, w jaki sposób duże, bo pięciometrowe czasem, płyty szklane przenoszone są z miejsca na miejsce? Po prostu ssawkami... Takimi jak mają muchy na łapkach albo ośmiornice na mackach. Podjeżdża dźwig, opuszczają się dwie szerokie gumowe łapy, miękko przylegają do szkła, psss... — z lekkim sykiem pneumatyczna pompa wyciąga powietrze i już krucha płyta wędruje gdzieś pod stropem na drugi koniec sali, trzymając się... dosłownie na niczym, — na próżni.

— A coby było, — pytam się jednego z majstrów — ...gdyby się tak płyta wypsnęła i upadła na podłogę?

— Ano, nic. — odpowiada majster.— Byłby brzęk...

Bo właściwie cóż znaczy jedna płyta wobec ogromu pracy dokonanej w Państwowej Hucie Szkła w Wałbrzychu, zwanej popularnie „Lustrzanka"...

Szkoła Morska powstałe w Szczecinie

Od nowego roku szkolnego Państwowa Szkoła Morska w Gdyni posiadać będzie tylko Wydział Mechaniczny, natomiast Wydział Nawigacyjny zostanie uruchomiony w Szczecinie. Obecnie trwają intensywne prace nad odbudową gmachu Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego ma nastąpić w dniu 5 listopada.

W ub. mies. zakończyła swe prace komisja, przyjmująca kandydatów do szkół Jungów i Rybaków Dalekomorskich przy Państwowym Centrum Wychowania Morskiego. Ogółem do obu szkół przyjęto 250 uczniów.

W dniu 25 września br. został otwarty III turnus Szkoły Jungów. Zgodnie z zatwierdzonym przez Ministerstwo Żeglugi nowym ustrojem szkolnictwa morskiego, do Państwowej Szkoły Morskiej będą przyjmowani tylko kandydaci, którzy uprzednio skończyli Szkołę Jungów P. C. W. M.

SZACHY

Zgodnie z ogólnym życzeniem Czytelników, poczynając od niniejszego numeru, wprowadzamy do naszego działu kilka poważniejszych zmian: 1) rozwiązania zadań będą na przyszłość podawane już po tygodniu; 2) obok publikowanych dotychczas aktualnych partii z turniejów mistrzowskich podawać będziemy w celach pedagogicznych krótkie, charakterystyczne dla danych debiutów miniatury; 3) zakładamy „skrzynkę pytań", w ramach której udzielać będziemy odpowiedzi z dziedziny teorii, przepisów gry i organizacji, oraz 4) wprowadzamy krótki dział „dla początkujących", gdzie w miarę możności omawiać będziemy najważniejsze debiuty, typowe końcówki itp.

Wobec coraz większego zainteresowania szachami, spodziewamy się, że inowacje nasze zostaną przez wszystkich życzliwie przyjęte i okażą się celowymi.

KONKURS „DRABINKOWY"

Redakcja „Robotnika" ogłasza nieustający konkurs rozwiązaniowy, który prowadzony będzie systemem „drabinkowym". Za dobre rozwiązanie dwuchodówki (mat w 2 pos.) przyznajemy 2 punkty, trzychodówki — 3 p., wielochodówki lub końcówki — 4 p. Za znalezienie rozwiązania ubocznego — tę samą ilość punktów, za udowodnienie nierozwiązalności — podwójną.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać w terminie 6-dniowym (obowiązuje data stempla pocztowego, np. rozwiązania zadań drukowanych dziś, tj. 12 bm. nie mogą być wysłane później, niż w sobotę, 18 bm.) pod adresem redakcji „Robotnika" z dopiskiem „Szachy" na kopercie.

Raz w miesiącu podawać będziemy pełną tabelkę rozwiązujących, a posiadacz największej ilości punktów otrzyma cenną nagrodę książkową, tracąc jednocześnie cały swój dorobek i zaczyna od nowa (pozostali uczestnicy punktów nie tracą). W następnym miesiącu — to samo. W ten sposób wszyscy rozwiązujący mają praktycznie możliwość uzyskania po pewnym czasie nagrody, a „częstotliwość" jej zdobywania zależy już od nich samych.

Oczekujemy licznych, dobrych odpowiedzi. Oba zadania dzisiejsze — dwuchodówka (Nr 30) i końcówka (Nr. 31) nie są specjalnie trudne.

ZADANIE Nr 30

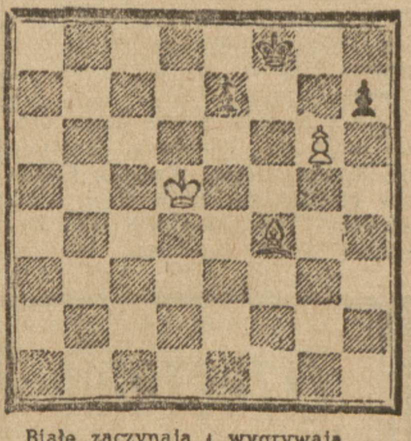
F. GAMAGE
(British Chess Magazin 1944 — I nagroda)



Mat. w 2 pos.

ZADANIE Nr 31

A. A. TROICKI
(„500 końcówek")



Białe zaczynają i wygrywają.

(Powyższe piękne zadanie, niezwykle głębokie studium słynnego radzieckiego kompozytora — polecamy specjalnej uwadze naszych Czytelników).

Rozwiązanie zadania z ub. niedzieli: G Rehm (Nr 29) 1. Sc8.

Otwarcie Ogólno-Krajowej Wystawy
Rolniczo-Ogrodniczej w Poznaniu
Miasto dla wsi — wieś dla miasta

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie pierwszej powojennej Ogólno - Krajowej Wystawy Rolniczo - Ogrodniczej.

W związku z tym zamieszczamy poniżej artykuł prezydenta Poznania mgr. Stanisława Sroki, omawiający obszernie cele i charakter wystawy.

Imprezy wystawowe o charakterze rolniczym odbywały się już kilkakrotnie w Poznaniu w dobie przedwojennej, ciesząc się przytem zawsze dużym powodzeniem i zainteresowaniem szerokich kół społeczeństwa, a szczególnie rolników.

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich, przystępując do zorganizowania Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej nawiązała przede wszystkim kontakt z przedstawicielami wsi polskiej. Zainteresowanie wystawą było ogromne, a projekt zorganizowania takiej imprezy spotkał się z całkowitym poparciem kół rolniczo-ogrodniczych i z prawdziwym entuzjazmem ludności wiejskiej.

CHŁOPSKA PRACA I CHŁOPSKI TRUD

Polska jest krajem rolniczym, z ziemi przede wszystkim czerpiącym swoje bogactwa. Chłop więc stanowi u nas warstwę zasadniczą i najistotniejszą i jemu przede wszystkim Wystawę się poświęca. Mieszkańcy miast będą mieli sposobność poznać się na Wystawie z dotychczasowymi wynikami chłopskiej pracy i chłopskiego trudu. Z drugiej strony chłopi i robotnicy rolni, którzy na swoją Wystawę przybędą do Poznania, pogłębią tutaj swoją wiedzę fachową, sprawdzą jakie postępy uczyniło rolnictwo, jakie znaczenie dla ogólnego dobrobytu posiada spółdzielczość, przetwórstwo, umiejętnie prowadzona hodowla, nowocześnie zorganizowane ogrodnictwo.

Z niemniejszą korzyścią połączona będzie dla zwiedzających rolników i ogrodników sprzedaż eksponatów. Na Wystawie można nabyć po stosunkowo niskich cenach wszystkie eksponaty od owoców i warzyw począwszy a skończywszy na maszynach i narzędziach rolniczych.

Wystawa zajmuje wszystkie pawilony Międzynarodowych Targów Poznańskich oraz poważną część terenów otwartych o ogólnej powierzchni 20 tys. m². Eksponaty zgrupowano według działów, co pozwoli zwiedzającym poznać szczegółowo osiągnięcia danej gałęzi rolniczo - ogrodniczej.

Halę ciężkiego Przemysłu zajęło ogrodnictwo, nasiennictwo i częściowo przetwórstwo owocowe i jarzynowe. Ogrodnicy z całej Polski wystawiają tu różne gatunki owoców, warzyw, nasion i kwiatów.

W pawilonie drugim, w którym mieści się dział ogrodniczy znajduje się specjalne stoisko ilustrujące zmiany w ustroju rolnym Polski, po wprowadzeniu reformy rolnej, oraz stoiska kilku najważniejszych instytucyj rolniczych jak np. Związku Samopomocy Chłopskiej, Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Zakładów Hodowli Roślin i wielu innych, prezentujących ogólną działalność tych instytucyj i podkreślających ich znaczenie w nowym ustroju rolnym.

W Pawilonie nr 3, obok wykopalisk z Biskupina dotyczących rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli bydła u plemion słowiańskich, wystąpi również Przemysł Włókienniczy, z wystawą wełny, lnu, konopi i jedwabiu naturalnego.

Cały parter Wieży Górnośląskiej zajmuje znów dział hodowli zwierząt, a na terenach otwartych mieszczą się szkółki owocowe, dział roślin inspektowych oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

Wystawą poznańską interesuje się znów cały kraj.

Poznań staje się znów organizatorem pierwszej powojennej Ogólnopolskiej Wystawy Rolniczo - Ogrodniczej, która zbliża miasto do wsi i wieś do miasta, podkreślając równocześnie ich wzajemną zależność i konieczność ścisłej współpracy. Pragnie ona poza tym wzbudzić szacunek miasta do pracy robotnika rolnego i na odwrót pokazać wsi zdobycze kultury miejskiej.

mgr. STANISŁAW SROKA
prezydent Poznania

Współzawodnictwo pracy w hutnictwie
Produkcja wzrasła o 30 proc.

W ślad za innymi działami polskiego przemysłu do współzawodnictwa stanęły już prawie wszystkie huty. Akcja daje pozytywne rezultaty. Dla przykładu wymienić można walcownię wlewków huty „Kościuszko" w Chorzowie, gdzie produkcja podniosła się w okresie między pierwszym a drugim kwartałem br. o 26 procent, a w hucie „Pokój" produkcja walcowni nawrotowej o 30 procent.

Również w fabrykach należących do Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego rozwija się akcja współzawodnictwa.

Wielu pracowników poważnie przekroczyło normy. M. in. szlifierz Paweł Janota (Zakłady Przemysłowe „Dehen") uzyskał 217 procent normy, formierz Alojzy Bołdys z fabryki „Moj" w Katowicach uzyskał 268 procent, Walter Bujak z Zakładów Przemysłowych „Rapid" — 238 procent normy, formierz Mieczysław Kwieciński z huty „Karol" — 225 procent normy, robotnik montażowy — Śmieja Katarzyna z fabryki lamp górniczych uzyskała 221 procent normy.

Na specjalną uwagę zasługuje osiągnięcie robotnika zakładów przemysłowych „Dehan" w Brzezince ob. Pawła Janoty.

SPORT SPORT SPORT

Po meczu ZSRR - Polska
pięściarze radzieccy walczą w Gdańsku i Katowicach
Sędziować będą na zmianę
Dyr. Zapłatka i Stiepanów

Największa sensacja sportu polskiego po wojnie, międzypaństwowy mecz pięściarski ZSRR — Polska jest faktem dokonanym. Wczoraj o godz. 10-ej przed południem na lotnisku na Okęciu wylądował samolot radziecki, z którego wysiadły 22 osoby, stanowiące ekipę radziecką. Ekipa składa się z 16 zawodników a więc z 2 pełnych ósemek, trenerów, kierowników oraz przybyłego z bokserami dr. Krestownikowa, profesora Uniwersytetu w Moskwie, wykładającego o fizjologii w sporcie.

Ostateczny skład ósemki, która wystąpi w dniu dzisiejszym zostanie ustalony tuż przed zawodami. Wiadomo jest, że w wagach cięższych wystąpią z całą pewnością Koroljew w wadzie ciężkiej, Pierow w półciężkiej i Ogurienko w średniej. Zawodnicy w innych wagach będą ustaleni dopiero dziś rano. Zawody jako międzypaństwowe będą sędziowane bez remisów. W ringu sędziować będą na zmianę dyr. Zapłatka i ze strony radzieckiej Stiepanow, eksmistrz wagi półciężkiej.

Pobyt bokserów radzieckich nie ograniczy się tylko do Warszawy. Kierownictwo ekipy radzieckiej gotowe jest jeszcze wyrazić zgodę na rozegranie dalszych dwóch meczów, a mianowicie w Gdańsku i Katowicach. Sfinalizowanie rozmów na ten temat miało nastąpić w ciągu wczorajszego wieczoru. Zawodnicy radzieccy wraz z kierownictwem zostali umieszczeni w hotelu poselskim. Zawodnicy polscy znajdują się w hotelu „Terminus" przy czym jako ostatni przybyli wczoraj po południu Ślązacy, z powodu opóźnienia się samolotu ze względów atmosferycznych. Zawodnicy polscy czują się bardzo dobrze i są najlepszej myśli.

Trzeci mecz
zadecyduje o mistrzostwie
ZRSS

Rewanżowe spotkanie 2 półfinalistów mistrzostw ZRSS Garbarni (Kraków) i Naprzodu (Janów) rozegrane w czwartek w Krakowie, przyniosło zwycięstwo Garbarni w stosunku 5:3. Wobec tego, że pierwsze spotkanie tych drużyn w ub. tygodniu w Janowie, wygrała drużyna Naprzodu w stosunku 3:2, o tytule mistrzowskim zadecyduje trzeci mecz między tymi drużynami na gruncie neutralnym.

We czwartek piłkarze
wyjeżdżają do Jugosławii

(SAP). We czwartek dnia 16 bm. wyjeżdża z Katowic piłkarska reprezentacja Polski na mecz z Jugosławią i Rumunią. Zbiórka graczy w Katowicach w hotelu „Savoy".

Turniej juniorów
w piłce ręcznej

Błyskawiczny turniej juniorów w piłce siatkowej i koszykowej, organizowany przez SKS Warszawa, rozpocznie się w niedzielę o godz 16-ej w sali YMCA Do turnieju staje w rb. 14 drużyn reprezentujących kluby AZS, Bzura, YMCA, Lkra i SKS.

W PARTII PPS

Program uroczystości ku czci Adama Próchnika

Zbiórka pocztów sztandarowych Wojewódzkich Komitetów PPS, które przybędą z całego kraju, nastąpi o g. 9 w CKW PPS przy ul. Daszyńskiego 18. Delegacje z Warszawy zbiorą się o godz. 10 rano przy cmentarzu ewangelicko-reformowanym.

Ustalony został następujący porządek wchodzenia na teren cmentarza: pierwsze wchodzą poczty sztandarowe Wojewódzkich Komitetów PPS oraz poczet KC PPR, następnie 3-osobowe poczty sztandarowe dzielnic warszawskich PPS, Komitetu Warszawskiego PPR, Centralnych Zarządów Zw. Zawodowych i warszawskich organizacji społecznych, dalej 3-osobowe delegacje z wieńcami i wreszcie osoby posiadające zaproszenia za ich okazaniem. Wszystkie pozostałe osoby i organizacje ustawią się wzdłuż ulic Młynarskiej i Żytniej, gdzie będą zainstalowane megafony, umożliwiające wysłuchanie przebiegu całej uroczystości.

—o—

Wpłaty na pomnik I. Daszyńskiego

Tow. J. Hochfeld — zł 1.000.
Tow. M. Szuldenfrei — zł 1.000.
Tow. Karpiński — zł 500 — wzywa tow. Kietlińskiego.
Tow. Ładkowski — zł 500 — wzywa ttow: S. Niemyskiego, S. Janosa, T. Turka, B. Sokoła, Ł. Maciejkę, A. Kędzierskiego, S. Sidowskiego, S. Kobrzyńskiego i F. Piłackiego.

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA

KURS DLA PRELEGENTÓW SZKOLENIA SOCJALISTYCZNEGO

W poniedziałek 13 bm. o g. 16 rozpocznie się w gmachu CKW PPS 4-dniowy kurs prelegentów szkolenia socj. I st. z kół ministerialnych PPS.

POSIEDZENIE TOW. RADNYCH DZIELN. RAD NARODOWYCH

Zebranie towarzyszy radnych PPS-owców wchodzących w skład Komisji Zdrowia Dzielnicowych Rad Narodowych, odbędzie się w dniu 13 października br. (poniedziałek), o godz. 16 m. 30, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS ul. Mokotowska 24.

KOMUNIKATY WK PPS

W poniedziałek, dnia 13. bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Lwowskiej 5, posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS woj. warszawskiego.

W dniu 14 bm. o godz. 16 odbędzie się wspólne posiedzenie egzekutyw wojewódzkich PPS i PPR — woj. warszawskiego w lokalu KW PPR przy Al. Przyjaciół nr 3a.

PRAGA CENTRALNA RADNI PRAGA PÓŁNOC

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei zawiadamia, że dnia 13 bm. (poniedziałek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Szwedzkiej 2/4 zebranie klubu radnych PPS Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Północ.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 12.10 br. (niedziela) o godz. 9 rano w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów przy ul. Chocimskiej Nr 4 odbędzie się zebranie członków i sympatyków. Sprawy ważne.

Wszyscy Tow. zamieszkali na terenie Poddzielnicy Fort Mokotów winni zgłosić się do sekretariatu Poddzielnicy w terminie do dnia 15 października celem dokonania rejestracji.

W dniu 12 października o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów ul. Chocimska 4 zebranie Koła Kobiet celem wyboru nowego zarządu. Obecność wszystkich towarzyszek obowiązkowa.

DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 12 bm. o godz. 10,30 na Dzielnicy przy ul. Piotra Skargi 48, odbędzie się II zebranie sekcji teatralnej.

DZIELNICA OCHOTA

Wszyscy członkowie Dzielnicy PPS Ochota proszeni są o stawienie się w dn. 12.10 br. (niedziela) o godzinie 9 rano w lokalu Dzielnicy ul. Niemcewicza 9 m. 130. Sprawy ważne.

KOŁO TERENOWE NR 2 PRAGA CENTRALNA

Praga Centralna PPS, koło terenowe Nr 2 zawiadamia, że dn. 13 bm. o g. 18 odbędzie się zebranie przy ul. Szwedzkiej 2/4.

ZNMS

KURS SZKOLENIOWY

W poniedziałek 13 bm. o godz. 18 w sali SK PPS (Mokotowska 24 III p.) rozpoczyna się kurs szkoleniowy ZNMS środowiska Warszawskiego. Pierwszy wykład (dla grupy A) „O rozwoju socjalizmu od utopii do nauki" — wygłosi tow. Ilia Genahof. Dla grup słuchaczy B i C wykład będzie powtórzony we wtorek i środę o tej samej godzinie

KOŁO przy ANP

W dniu 13 bm. punktualnie o godz. 16 odbędzie się w lokalu SK PPS (Mokotowska 24) zebranie organizacyjno-informacyjne Koła.

ZAWIESZENIE

Decyzją SK PPS został zawieszony w prawach członka Partii Grudzień Stefan z koła PPS przy MZK.

50-lecie „Bundu" na Śląsku

Socjalistyczna organizacja żydowska „Bund" obchodziła ostatnio na Śląsku 50-lecie swego istnienia. W związku z tym odbyła się w Katowicach okolicznościowa akademia, w której wzięli udział działacze Bundu na Śląsku,, przedstawiciele WK PPS, OM TUR i PPR.

Piratów jezdni karać jak najsurowiej!

Nie tylko wiadomości zawodowe, ale i wartości moralne muszą decydować o kwalifikowaniu kierowców

OPINIA fachowców głosi: sprawy ruchu kołowego w Warszawie nie przedstawiają się tak źle jakby się to pozornie może wydawało. Oto cyfry: w r. 1937 na 5.189 pojazdów mechanicznych było 1.252 wypadki w r. 1946 na 10.795 pojazdów mechanicznych zanotowano 774 wypadki. Istotnie przeciętna jest niższa niż przed wojną, ale, naszym zdaniem jest jeszcze — za duża.

Musimy więc obiektywnie stwierdzić — Warszawa notuje obecnie przeciętnie mniej wypadków na jezdni niż przed wojną. Natomiast „jakość" tych wypadków nasuwa szczególnie smutne refleksje.

Przykra i niestety ciągnąca się nieprzerwanie seria katastrof od kilku dni ujawnia wśród autorów tych wypadków takie wybitnie ujemne cechy jak: brak etyki zawodowej, brak poczucia odpowiedzialności i co najważniejsze — zanik ludzkiego sumienia.

WYPADEK CZY... ZABÓJSTWO?

We wszystkich wypadkach ostatnich dni: karambol na Rondzie Waszyngtona, przejechanie 3-ch osób na ul. Wilczej, „wjazd" do kawiarni na ul. Marszałkowskiej 14 i przejechanie kobiety na ul. Grzybowskiej — sprawcy tych wypadków — szoferzy zbiegli. *Takie postępowanie szoferów uprawnia do traktowania tych wypadków jako przestępstwa kryminalnego.*

Szofer, który przejechał przechodnia (mniejsza w tej chwili o to, z czyjej winy) — i nie pośpieszył mu z pomocą, usiłując zbiec — musi być traktowany jak opryszek i — nie wahajmy się użyć tego słowa — zabójca.

Leczenie tych dzikich objawów rozboju wybiega niestety poza ramy „walki" z przekraczaniem przepisów". Konieczna tu jest — zaniedbana dotychczas zupełnie — akcja profilaktyczna, wychowawcza i propagandowa. *Konieczne jest także, przy wydawaniu praw jazdy, zwrócenie większej uwagi na moralne kwalifikacje kandydata na szofera, a nie jak dotychczas tylko na stronę posiadanych przezeń wiadomości technicznych.*

Należytym rozbudowaniem i umasowieniem tej akcji umoralniania (bez uśmieszków) zawodu szoferskiego winien się zająć Związek Zawodowy Transportowców i Automobilklub. Kilkoma plakatami nic się nie zrobi.

ZBIEGÓW — CZEKA BEZWZGLĘDNA KARA

Szofer, który ucieka po wypadku, nie tylko przyznaje się do winy, ale wystawia sobie jednocześnie świadectwo, które pozbawia go zawodu i wyklucza ze społeczeństwa. *Szofer taki pozbawiony zostaje prawa prowadzenia samochodu na całe życie.* Kodeks karny grozi mu karą kilku lat więzienia.

W wymiarze kary za wypadki należy oczywiście rozróżnić ich sprawców - szoferów, którzy pozostają na miejscu wypadku i niosą pomoc ofierze, od tych, którzy uciekają. *Zbiegów należy karać bezwzględnie.*

Według twierdzeń fachowców anarchia na jezdni w zasadzie skończyła się. Obserwujemy jednak zjawisko, które dawniej być może znikało w ogólnej masie przekroczeń, dziś jednak razi specjalnie: uchylanie się od odpowiedzialności. Należy je tępić z całą surowością. (pa)

Wystawa produkcji „Społem"

Wydział Produkcji „Społem" zorganizował wystawę swych wyrobów, która się mieści w wielkiej sali gmachu przy ul. Grażyny 13.

Pokaz ten zmontowany z wielkim poczuciem smaku, daje w przekroju wszystko, co przetwórcze i wytwórcze zakłady społemowskie wyprodukowały na przestrzeni lat powojennych.

Wielkie tablice wykresowe, mapa rozplanowanych na terenie kraju zakładów, ilustrują obrazowo tę sumę osiągnięć, jaką na polu gospodarstwa społecznego Wydział Produkcji „Społem" może się pochlubić.

Ogólnie oceniając, miniaturowa ta wystawa daje w sumie jasny pogląd co do rozmiarów, jak i charakteru produkcji społemowskiej.

Wystawa potrwa do 8 grudnia.

Byłoby rzeczą wskazaną i celową, ażeby po jej zamknięciu w Warszawie, przenieść ją także na prowincję do większych ośrodków.

Ten węzeł trudno rozplątać

Spór o dom trwa nadal

W odpowiedzi na naszą notatkę z dn. 9 bm. pt. „Oryginalna fundacja. Tajemnica domu przy ul. Tarczyńskiej 1", ob. M. Kłoss (właścicielka domu) przesłała nam oświadczenie, w którym zaprzeczając faktom podanym przez Komitet Domowy (na czym opierała się treść notatki), stwierdza, iż lokatorzy w sierpniu 1946 r. byli zawiadomieni o rozmowach pomiędzy ob. Kłoss a Towarzystwem Burs i Stypendiów w sprawie przejęcia gmachu. Remonty, które lokatorzy rozpoczęli, odbywają się bez zgody właścicielki i wbrew decyzji Min. Odbudowy.

Od nikogo też ob. Kłoss nie żądała 2000 zł miesięcznie dzierżawy, ani pokrycia kosztów remontu mieszkania dla administratora.

Ob. Kłoss zaprzecza również kategorycznie wersji, jakoby jej zaginiony mąż, dla uczczenia pamięci którego [illegible] na potrzeby uczącej się młodzieży — żył w Katowicach.

Dobrze spełnili swe zadanie

Chłopcy z parku Traugutta zakończyli pracę

Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie prac Ochotniczej Brygady Odbudowy Warszawy.

Do zgromadzonych w Parku Traugutta młodych uczestników Brygady, wygłosił przemówienie Przew. gen. dyw. inż. Marian Spychalski.

„Pół roku temu rozpoczęliśmy bitwę o odbudowę Warszawy. Dowiedliście, że nasza młodzież potrafi stanąć razem z całym społeczeństwem w wysiłku odbudowy w pierwszym szeregu. Waszym odcinkiem walki było przebicie ul. Marszałkowskiej. Wykonaliście to zadanie".

W krótkich słowach wyraził chłopcom podziękowanie i uznanie Minister Odbudowy tow. Kaczorowski.

Złoto - czerwony sztandar i proporzec czekają na poświęcenie. Na sztandarze napis: „Warszawa — swoim budowniczym". Proporczyk jest dla najdzielniejszych, wyróżniających się pracą budowniczych.

Poświęcone sztandary wręcza chorążym przewodniczący St. RN — tow. Sankowski.

Dowódca OBOW mjr. Kasprzak w imieniu żołnierzy frontu odbudowy dziękuje i jednocześnie przekazuje sztandar uczestnikom przyszłorocznej Brygady — z życzeniem, aby prześcignięte zostały rezultaty tegoroczne.

Gen. Spychalski dekoruje sztandar złotą odznaką Odbudowy Warszawy.

Przeszło 50 brygadzistów zostało wyróżnionych za szczególnie ofiarną pracę, po czym mjr. Kasprzak pożegnał swoich chłopców.

„Gdy pustką staną namioty w Parku Traugutta — nie zapomnijcie, żeście byli uczestnikami OBOW. Dobre imię brygady rozniećcie po całej Polsce".

I wreszcie za dobrą pracę — nagrody. Szybko znikają ze stołu stosy książek, zeszytów, wiecznych ołówków i piór. Już tylko plika dyplomów została na stole. Otrzymuje je każdy z uczestników brygady.

Defilada. Kolejno, grupami maszerują: Pomorze, Lublin, Rzeszów i wiele, wiele innych. Na ramieniu łopata, kilof, młot — twarze uśmiechnięte. Ostatnia grupa maszeruje z taczkami. Dźwięczy refren junackiej piosenki: — „Budujemy Polskę wolnych ludzi".

Uroczystość zakończyła część artystyczna w wykonaniu brygadzistów. (te)

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia II-giej klasy

Wygrane po 100.000 zł: Nr Nr 946 76393 531 795 77343 556 633 700 896 78488 753 79127 206 732 80135 965 81304 82101 479 856 84777 x0075 37668 49351 62295 76462

Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 20103 28362 29657 29933 55457 56455 60191 75996 77529

Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 1934 3634 4957 8394 8940 14496 16461 21844 22182 34268 34781 36785 39384 44830 47725 50791 50878 50954 51276 54117 58764 59757 60146 63404 63577 70901 71524 72648 72990 83603

Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 312 2612 909 3295 370 4327 8044 10676 11690 13421 16973 24329 834 877 907 25552 28876 32539 37316 38375 937 39451 40714 41123 43000 44372 765 46034 573 981 47577 578 48218 668 51155 52232 840 53587 54225 56390 60147 62235 762 63211 65790 69573 70045 680 71597 72495 74322 80970 82005 83029 536

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 352 1262 524 640 2289 592 698 3402 559 672 803 945 4244 308 495 589 694 6441 576 7289 8067 512 566 731 733 810 955 9932 10534 11093 171 236 975 12444 760 900 931 13291 299 545 574 14588 841 15462 577 647 16284 539 726 887 17221 851 18398 499 796 19338 430 20123 412 21045 224 451 697 834 23159 525 24946 25183 192 462 648 653 674 950 26413 574 27076 077 476 914 28284 521 554 801 29238 478 612 647 30080 098 259 285 494 731 813 938 994 31652 894 932 961 32085 389 402 416 33286 34384 36015 049 37088 215 403 835 964 38628 39470 535

Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 40022 209 448 627 701 766 795 41203 42943 44567 573 671 780 45150 326 46377 671 794 907 47506 534 648 716 48025 49210 314 543 774 50344 493 567 51630 52518 688 761 942 53000 269 245 703 707 904 55296 450 787 56357 466 57883 58030 191 59092 276 288 450 60140 523 952 61574 63537 980 64007 270 65063 172 66222 443 450 706 68276 69104 589 70507 766 71030 131 463 920 72054 064 931 73368 74318 75810 856 935

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-go dnia ciągnienia.

60024 164 78 99 224 55 99 327 50 53 58 68 79 46 526 31 48 57 88 90 652 70 757 839 42 51 53 987 61016 106 202 10 11 15 300 16 37 437 80 556 621 811 53 98 942 943 55 62260 81 332 406 503 63 636 707 11 58 67 80 869 924 54 82 88 95 63035 95 125 28 214 319 522 55 692 849 75 910 66 64006 41 42 167 251 89 348 81 493 651 94 721 77 829 73 930 50 65058 273 484 526 648 55 66251 415 672 751 814 90 977 67122 48 334 77 94 425 34 68 87 516 64 99 603 61 728 68038 43 103 436 43 633 42 84 841 64 926 83 92 69467 500 67 615 798

70061 154 94 415 45 524 6 988 71000 029 113 77 209 19 302 407 545 81 730 74 904 72056 073 209 65 87 319 88 91 523 72 97 673 97 836 44 88 916 78 73155 220 34 84 92 4 428 61 567 74 615 74 910 74195 252 60 742 75020 045 073 129 76 232 41 601 7 24 71 826 76062 168 76 202 82 341 65 403 12 27 54 92 605 813 98 77121 252 469 639 61 814 51 917 50 78030 045 055 099 123 78 287 311 45 70 3 437 79 99 508 38 41 85 835 68 919 34 79136 270 365 461 70 89 535 99 976 87

80008 177 91 213 57 86 895 81016 072 251 88 92 626 45 95 82009 30 55 121 7 256 385 596 761 907 25 83264 393 531 54 707 862 989 84085 93 185 9 219 423 82 511 4 23 38 99 600 725 874 931 74

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia.

Wygrane po 500 zł: Nr Nr 2 20 34 9 43 86 110 27 46 77 246 81 375 409 54 582 640 48 56 92 727 56 74 93 96 815 79 1179 219 37 42 88 305 476 98 510 55 718 842 79 921 2005 76 78 106 52 89 216 74 78 308 17 412 76 86 97 511 15 41 44 86 627 702 04 45 923 95 99 3055 296 470 518 48 87 621 69 75

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł. podany będzie jutro

Dzisiaj na Służewcu

Właściwie pierwsza poważna próba dwuletniej młodzieży o nagrodę „Produce" (Przychówku), gdyż nie można brać pod uwagę poprzedniej (Odry i Nysy) — zebrała pięć, dotychczas najbardziej wyróżniających się dwulatków, i ma wykazać ich wzajemną wartość na dystansie 1.200 mtr.

Poza tym, w programie dwa dobrze obesłane cenniejsze handicapy dla koni starszych na dystansie 2.800 mtr. i dla samych trzylatków na derby — dystansie 2.400 mtr.

Na ogół zapisy duże i ciekawe, w poszczególnych gonitwach wypadły następująco:

GONITWA 1. Nagroda 40.000 zł. Araby. Dystans 2.400 m: Dakaszma, 3 kl. st. Racot 57. Eleonora, 3 kl. st. Nowy Dwór 57, Gruzja, 3 kl. st. Łososina Dolna 57, Unamira, 3 kl. st. Racot 57.

GONITWA 2. Nagroda 40.000 zł. Dystans 2.200 mtr. Daccia 4 kl. st. Turów 58, Dębina, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 57, Monte Carlo, 3 og. st. Jawor 59, Silver King, 4 og. st. Klejnot 60, Wikinga, 3 kl. st. Leszno 54.

GONITWA 3. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1.000 mtr. Broń, 2 kl. st. Ikar 56, Exerga, 2 kl. st. Ryszardów 56, Eksmisja, 2 kl st. Brzozów 56, Ilianda, 2 kl. st. Spółka Hodowlana 56, Kolba, 2 kl. st. Kozienice 56, Si-bemol, 2 kl. st. Rata 56, Sigida, 2 kl. st. Michałów 56, Wideta, 2 kl. st. Janów Podlaski 56.

GONITWA 4. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1.600 mtr. Bastanza, 3 kl. st. Wanda 56, Chanson, 4 kl. st. Klejnot 61, Charme, 3 kl. st. Tarnawa 56, Cheronea, 4 kl. st. Iwno 61, Dębina, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 56, Fidelitas, 3 kl. st. Golejewko 56, Hiroszima, 3 kl. st. Jur 56, Jaworowa, 3 kl. st. Widzów 56, Lotna II, 5 kl. st. Ikar 59, Proza, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 58.

GONITWA 5. Nagroda 80.000 zł. Handicap. Dystans 2.800 mtr. Bojar, 5 og. st. Ferdynandów 59 i pół, Ganimed, 3 og. st. Ikar 55, Łuk II, pełn. og. st. Leszno 57 i pół, Rarissima, 5 kl. st. Brzozów 53, Sokół III, pełn. wałach st. Spółka Hodowlana 59, Wicher IV, 4 og. J. Stokowskiego 58, Wir II, 4 og. st. Jur 58 i pół, Wiraż, pełn. og. st. As Coeur 62.

GONITWA 6. Nagroda 150.000 zł. „Przychówku". Dystans 1.200 mtr. Eloge, 2 kl. st. Ryszardów 56, Equator, 2 og. st. Wanda 58, Miss Victory, 2 kl. st. Wanda 56, Ruch, 2 og. st. Ikar 58, Senator, 2 og. J. Cichowskiego 58.

GONITWA 7. Nagroda 80.000 zł. Handicap. Dystans 2.400 mtr. Carnero, 3 og. 3 kl. st. Tarnawa 56, Cheronea, 4 kl. st. st. Turów 51, Ganimed, 3 og. st. Lot 57, Lafite II, 3 og. st. Jur 61 i pół, Sobiepan II, 3 og. st. Brzozów 52, Śmiały, 3 og. st. Dar 63, Tarnina, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 58.

GONITWA 8. Nagroda 40.000 zł. Dystans 1.800 mtr. Gryka, 3 kl. st. Leśniczówka 57, Invasionist, 3 og. st. Rata 59, Jabłonna, 3 kl. st. As Coeur 57, Jaworowa, 3 kl. st. Widzów 57, Libella, 3 kl. st. Płoniawy 57, Mirt II, 3 og. T. Bersona 59, Poświst, 3 og. st. Jur 59, Sunfix, 3 og. st. Klejnot 57.

GONITWA 9. Nagroda 50.000 zł. Dystans 1.800 mtr. Casar, 4 og. st. Wanda 63, Duna, 4 kl. A. Falewicza 61, Łuk II, pełn. og. st. Leszno 61, Maree, 3 kl. st. Płoniawy 55, Monte Carlo, 3 og. st. Jawor 56, Oziris, 4 og. st. Ferdynandów 61, Proza, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 55, Sokół III, pełn. Wałach st. Spółka Hodowlana 63, Souvenir, 5 og. st. Brzozów 61.

NASZE TYPY:

Gonitwa 1: DAKASZMA, GRUZJA.
Gonitwa 2: MONTE CARLO, DĘBINA.
Gonitwa 3: EXERGA, WIDETA.
Gonitwa 4: CHANSON, LOTNA II, HIROSZIMA.
Gonitwa 5: BOJAR, GANIMED.
Gonitwa 6: EQUATOR, RUCH.
Gonitwa 7: LAFITE II, CARNERO.
Gonitwa 8: POŚWIST, GRYKA.
Gonitwa 9: DUNA, OZIRIS

NOTATNIK stolicy

ŚWIAT PRACY OTRZYMA WĘGIEL W LISTOPADZIE

Akcja rozdziału węgla pracownikom, nie posiadającym kart zaopatrzenia ani deputatów węglowych, postępuje w Warszawie planowo. Akcją objętych jest około 90.000 pracowników. Z ogólnej cyfry 45 tys. ton wydano już 19.000 ton. Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego zapewnia, że wszyscy uwzględnieni w rozdzielniku otrzymają węgiel najpóźniej do dnia 15 listopada br.

„POETA BEZKRESNEGO SMUTKU"

We wtorek 14 bm. o g. 18 odbędzie się w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26), zebranie towarzyskie, na którym ob. Weber wygłosi odczyt pt. „Poeta bezkresnego smutku" (w 133- rocznicę urodzin Lermontowa). Po odczycie film.

KURS ESPERANTO

Warszawski Oddział Związku Esperantystów w Polsce rozpoczyna 20 bm. 3-miesięczny kurs języka międzynarodowego ESPERANTO.

Zapisy do 18 bm. codziennie w godz. 14—18, ul. Marszałkowska 81 m. 32.

WYSTAWA KOŚCIUSZKOWSKA W MUZEUM WOJSKA

Muzeum Wojska, pragnąc uczcić pamięć Tadeusza Kościuszki, urządza w 130-letnią rocznicę śmierci (15.X.1817) wystawę przedmiotów, związanych z osobą i epoką Naczelnika. Otwarcie w sobotę 18 bm.

ODCZYT ARCHITEKTA SZWAJCARSKIEGO

W środę 15 bm. o godz. 17 w sali kinowej Muzeum Narodowego prezes Związku Architektów szwajcarskich, p. Max Kopp, wygłosi odczyt o szwajcarskiej urbanistyce i architekturze.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela: g. 14 „Penelopa", g. 18 „Wilki i owce".
TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 15 „Człowiek, który szukał śmierci"; godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru".
TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.
TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 15 „Pygmalion"; godz. 19 „Drzwi zamknięte".
TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 19 „Roxy" z M. Jarkowską.
TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 89): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.
„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody". W niedzielę — 12.30.
„WESOŁY WIECZÓR" (Wolska 8): g. 17 i 19 „Bum-cyk na lewo".
TEATR „GULIWER" (Królewska 13): g. 12.30 (dla szkół) „Ogórek". Dla publiczności w sobotę i niedzielę g. 16,00.
„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Rewietka pt. „Ćwir-ćwir za Kierbedziem". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15
CYRK Nr 1 (Brukowa, róg ul. Jagiellońskiej): godz. 19.30 Bogaty program: tresowane konie, niedźwiedzie, akrobacje, żonglerka.

WIECZÓR POEZJI

14 bm. o godz. 19 wystąpi w sali YMCA znakomity melorecytator Henryk Szatkowski. W programie: L. Staff, Cz. Miłosz, T. Hollender, K. Laskowski, Winkler-Augustowski, B. Hertz, G. Karski, Balmont-Tuwim i inni.

Występ i oprawa literacka P. Lutykowej.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12.

TANIE, POPULARNE KONCERTY

Dziś, w niedzielę, 12 bm., odbędą się następujące koncerty dzielnicowe:

1) ul. Kordeckiego (Szkoła Powszechna) o godz. 16. 2) ul. Boremlowska (Szkoła Powszechna) o godz. 18.

Udział w koncertach wezmą: A. Gołębiowski — śpiew, E. Porajska — recytacje, Szkoła Sztuki Tańca Lidii Winogradskiej.

Bilety od 20 do 50 zł do nabycia w kasie przy wejściu.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Krążownik „Wareg", pocz. seans.: 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Statek - pułapka", początek seansów: 14, 16, 18 (Zw. Zaw.), 20.
PALLADIUM (Złota 7-9): „Konwój"; początek seansów o godz. 13, 15,30, 18 i dla Zw. Zaw. o godz. 20,30. W niedziele i święta o godz. 11, 13, 15,30, dla Zw. Zaw. o godz. 20,30.
STYLOWY (Marszałkowska): „Wiosna". Pocz. seansów: 15, 17 (Zw. Zaw.), 19, 21.
SYRENA: (Praga, Inżynierska 12) „Sąd Narodów" i „Tadżikistan". Pocz. seans.: 14, 16 18 (Zw. Zaw.), 20.
TĘCZA (Żoliborz): „Miłość na lekarstwo".

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 13 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6.15 Dziennik por.; 6,20 Muzyka; 7,00 Wiadomości poranne; 7,15 Muzyka; 8,35 Kwadrans prozy „Miasteczko na dłoni"; 9,00 Aud. dla szkół; 10,40 Audycja Min. Oświaty; 12,03 Wiad. południowe; 12,20 Z mikrofonem po kraju; 12,30 Audycja rozrywkowa; 16,00 Dz. popoł.; 16,35 Pogadanka dla dzieci pt. „Nora"; 16,45 „Streptomycyna nie leczy każdej postaci gruźlicy"; 16,55 Audycja dla młodzieży; 17,15 Melodie operetkowe; 18.00 RUL „Przemiany oblicza ziemi"; 19,00 Aud. dla świata pracy; 19.10 Aud. dla dzieci; 19,30 Audycja rozrywkowa; 20.00 Dziennik wieczorny; 20,50 Pogadanka sportowa; 21,00 I aud z cyklu „Dawna muzyka polska"; 21,45 Audycja Biura Studiów; 22,00 Audycja rozrywkowa; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,20 Muzyka fortepianowa Brahmsa; 24,00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dziennik popołudniowy; 16,55 Muzyka poważna; 17,30 Lekcja języka ang.; 17,45 Utw. fortepianowe; 18,20 Powieść radiowa; 18,35 Kurara — trucizna plemion Ameryki Połudn.; 18,50 Na swojską nutę; 19,10 X aud. z cyklu „Muzyka Radziecka"; 20,00 Dziennik wieczorny; 20.50 Aud. rozrywkowa; 21,30 Audycja literacka; 21,40 Mozart — kwartet B-dur nr 15.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 58-506 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 13 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26;

REDAGUJE KOMITET B — 38216 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

LITERATURA i SZTUKA

15.IX — 15.X miesiąc współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej

Seweryn Pollak

Polsko-rosyjskie stosunki kulturalne

MYLIŁBY się ten, ktoby sądził, że stosunki kulturalne polsko - radzieckie datują się od niedawna, że są zjawiskiem wtórnym, idącym za wskazaniami polityki (gdyż i tego rodzaju opinie słyszeć mi się dało), a już co najmniej, że odgrywają niewielką rolę w całokształcie życia kulturalnego obu narodów.

Zależności i wzajemne wpływy kulturalne pomiędzy Polską a Rosją w istocie były zawsze dość duże, niezależnie od sytuacji politycznej i od tych istotnych różnic, jakie dzieliły klasy rządzące w Polsce i carskiej Rosji.

Wskaźnikiem tego, niejako barometrem nasileń wzajemnych sympatyj pomiędzy narodami jest zazwyczaj literatura. W niej, pomimo zewnętrznych, politycznych przeciwieństw ujawniało się wzajemne przenikanie tych postępowych, demokratycznych prądów, które nie mogły dojść do głosu, a których zaprzeczeniem raczej był „oficjalny" stosunek rządzącego Rosją caratu i dominujących w Polsce warstw szlacheckich.

Od Trembeckiego do Syrokomli

POCZĄTEK stosunków literackich polsko-rosyjskich datuje się od pierwszych lat XIX wieku, od dokonanego przez Trembeckiego przekładu wiersza Nieledińskiego-Mieleckiego, od licznych przekładów wierszy znakomitego poety rosyjskiego Dierżawina, wydanych w latach 1820 — 25 w Wilnie.

W tymże okresie zawiązuje się przyjaźń pomiędzy Mickiewiczem i Puszkinem, której oddźwięk znajdujemy w twórczości obu poetów, między innymi w wierszu Mickiewicza „Do przyjaciół Moskali", w puszkinowskim „Jeźdźcu miedzianym" i w wierszu „Mickiewicz". Jednocześnie Puszkin tłumaczy na język rosyjski wstęp do „Konrada Wallenroda", „Czaty", „Trzech Budrysów", a Mickiewicz wiersz Puszkina „Przypomnienie".

Rewolucja dekabrystów w 1825 r. (ruch na owe czasy bezwzględnie postępowy), krwawo stłumiony przez cara Mikołaja, przygotowana była również przez Polaków. Istnieją liczne nici wiążące dekabrystów z Łukasińskim i późniejszymi inicjatorami powstania listopadowego.

Rylejew, poeta-dekabrysta, pisząc swe „Dumy" naśladował „Dumy historyczne" naszego Niemcewicza, a wolnościowy poemat Rylejewa „Wojnarowskij" przełożony na język polski w 1861 r., tuż przed powstaniem styczniowym — Syrokomla.

Oto widomy przykład obopólnego oddziaływania ideologicznego postępowych czynników w Polsce i Rosji w transpozycji literackiej — wbrew dążeniom reakcyjnego rządu carskiego do skłócenia obu narodów.

Liczni tłumacze przekładają w tym czasie utwory najwybitniejszych poetów. Antoni Edward Odyniec tłumaczy Puszkina; w Rosji Wiazemskij, Kozłow, a potem Benediktow, Majkow i Mej — Mickiewicza. Świadczy to o żywym zainteresowaniu, jakie bezsprzecznie istniało dla twórczości sąsiedniego narodu. Lecz ważniejszy wydaje się fakt, co tłumaczono. Jest charakterystyczne, że tłumaczono nie tylko utwory o znaczeniu ogólno-kulturalnym, lecz przede wszystkim utwory o charakterze postępowym.

I nie bez znaczenia jest fakt, że demokrata-Syrokomla przekłada na język polski dekabrystę-Rylejewa i, jak powiedzieliśmy dzisiaj ludowca-Nicrasowa.

Oczywiście, specjalne warunki polityczne wytwarzały niejednokrotnie w literaturze obu krajów atmosferę niechęci, a nawet wręcz wrogości. Uwarunkowane to było nasileniem tendencji nacjonalistycznych, a co za tym idzie, wzajemnych niechęci, celowo przez rząd carski podsycanych.

Okres rewolucji

OKRESY wzmożenia prądów rewolucyjnych, społecznych objawia ją się na płaszczyźnie literackiej nagłym wzrostem zainteresowania literaturą sąsiedniego kraju. Przykładem tego jest okres rewolucji 1905 r., aż do wybuchu Rewolucji Październikowej. Zwłaszcza proza polska — Prus, Orzeszkowa, Przybyszewski, Reymont — znajduje w Rosji licznych czytelników. Jednocześnie na naszym terenie zaczynają się przejawiać liczne wpływy powieści rosyjskiej, przede wszystkim Dostojewskiego. Wyrazem współdziałania ideologicznego rewolucjonistów polskich i rosyjskich jest powieść Brzozowskiego „Płomienie". Działalność tłumaczeniowa również się wzmaga: Słowackiego tłumaczy poeta-symbolista Balmont, u nas tłumaczy się Puszkina (Eugeniusz Onegin), Lermontowa i innych.

Wzrost zainteresowań

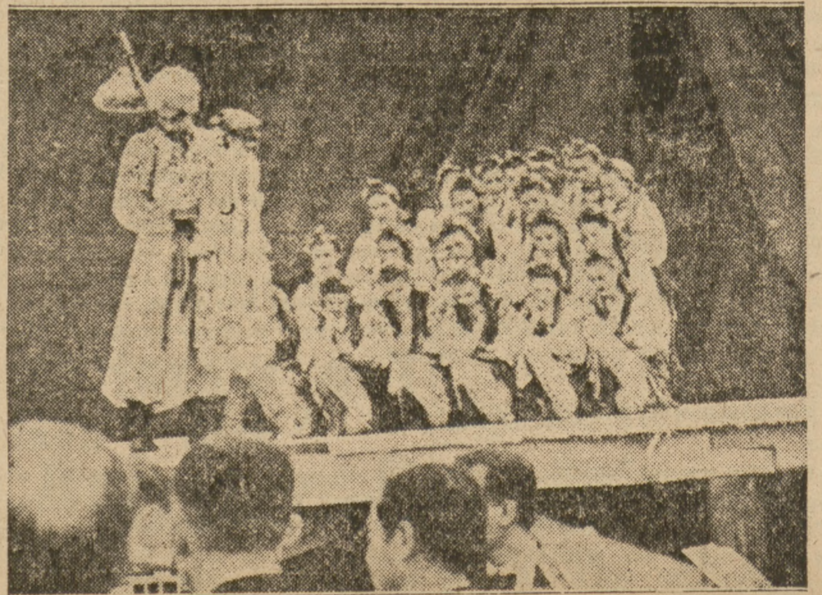
TRWAŁE zainteresowanie literaturą rosyjską powstało w Polsce po roku 1920. Poeci polscy, należący do grupy „Skamandra", przyjęli z poezji rosyjskiej nie tylko szereg chwytów formalnych, lecz niejednokrotnie również podejście ideologiczne. Rewolucyjny patos Majakowskiego nie mógł pozostać bez wpływu na poszukujących wyrazu poetyckiego tych polskich poetów, którym nie był obcy radykalizm społeczny. Równie silnie na innych znowu poetów wpłynął Jesienin.

Nad przekładami poezji rosyjskiej zaczynają pracować wybitni poeci, jak Tuwim, Broniewski, Podhorski-Okołów, dając przekłady o wielkiej nieraz wartości artystycznej, że wspomnę tu tylko o tłumaczeniu przez Tuwima puszkinowskiego „Jeźdźca miedzianego".

W Związku Radzieckim następuje obecnie okres poważnego zainteresowania literaturą polską. Wznawiane są przekłady prozaików polskich (Prus, Wasilewska), tłumaczy się szereg nowych pozycji poetyckich (Mickiewicz, Konopnicka, Tuwim), a wkrótce ma się ukazać obszerna antologia poezji polskiej.

Dziś, gdy obiektywne przeszkody współpracy pomiędzy narodami radzieckimi a Polską zostały ostatecznie usunięte, gdy wszystkie dane społeczne, polityczne i gospodarcze skłaniają nas do zadzierżgnięcia trwałych więzów przyjaźni, stosunki kulturalne pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim — mogą, powinny i niewątpliwie będą się wzmacniać i pogłębiać.

Balet Moisiejewa



Fragment „Wiośnianki" wykonanej przez balet Moisiejewa w Warszawie (SAP)

Radziecka kronika kulturalna

OBIEKTY ZABYTKOWE Z MUZEÓW RYSKICH

Okupanci niemieccy, ewakuując w swoim czasie Rygę ukryli część obiektów zabytkowych, pochodzących z kościołów i muzeów ryskich, we Włocławku. Przedmioty te zostały odnalezione i przekazane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Ambasadzie Radzieckiej.

Wśród przedmiotów, które Polska zwraca Związkowi Radzieckiemu, znajduje się 20 skrzyń płyt grobowcowych, dzwony (w tym jeden z XVI w.), skrzynie z wyrobami majolikowymi, podwozie armatnie z XVII w. i td.

POCZYTNOŚĆ LITERATURY ZACHODNIEJ

Dzieła pisarzy zachodnio - europejskich cieszą się w Związku Radzieckim wielką popularnością, o czym świadczą ogłoszone niedawno cyfry. Książki Zoli rozeszły się w 2,5 miliona egzemplarzy, Wiktora Hugo — w 4 miln. egz., Balzaka — w 2 miln. egz., Szekspira — w 1,6 miln. egz., Stendhala — w 1 miln. egz., Byrona w 0,5 miln. egz. Dzieła pisarzy obcych ukazują się w przekładach na różne języki narodów zrzeszonych w Związku Radzieckim. Tak np. utwory Zoli ukazały się w 41 językach.

POEZJA SŁOWIAN

W Moskwie opracowuje się obecnie cztery antologie poezji narodów słowiańskich, a mianowicie poezji polskiej, jugosłowiańskiej, czechosłowackiej i bułgarskiej. Prace nad antologią poezji polskiej zostały już zakończone. Najwybitniejszych poetów współczesnej Polski tłumaczyli poeci radzieccy: Simonow, Asiejew, Surkow, Isakowski i in.

ARAGON I TRIOLET W MOSKWIE

Na cześć bawiących w Moskwie pisarzy francuskich Louis Aragona i jego małżonki Elzy Triolet zorganizowano w wielkiej sali Muzeum Politechnicznego wieczór poetycki, na którym A. Isbach omówił twórczość literacką obojga pisarzy. Z serdecznym przywitaniem wystąpił Ilia Erenburg, który zwrócił się do gości z następującymi słowami:

„Jutro wyjeżdżacie do Paryża. Zapytają Was tam, jak odnosi się naród radziecki do Francji. Powinniście opowiedzieć o chwili, w której wstąpiliście do tej sali i w której ogarnęła Was fala gorącej miłości radzieckich ludzi do francuskiego narodu, francuskiej kultury i do Was". Aragon i Triolet zapoznali słuchaczy radzieckich ze swoją najnowszą twórczością.

800 TEATRÓW W NOWYM SEZONIE

W nowym sezonie teatralnym czynnych jest w ZSRR 790 teatrów, które zatrudniają 50.000 aktorów i reżyserów.

Do Komisji Repertuarowej Komitetu do Spraw Sztuki wpłynęło przeszło 3.200 nowych sztuk teatralnych, spośród których setki zostały już zatwierdzone dla repertuaru teatrów radzieckich. Nowe sztuki teatralne poruszają przede wszystkim zagadnienia życia powojennego.

Przeszło połowę wszystkich teatrów radzieckich stanowią teatry dramatyczne. Teatrów operowych jest 36, 42 teatry komedii muzycznej, 49 teatrów dla dzieci i młodzieży i 114 teatrów objazdowych, które obsługują najdalsze zakątki ZSRR, m. in. osiedla myśliwskie, stacje polarne, miasta i porty dalekiej północy.

KONFERENCJA SZEKSPIROLOGÓW

Radziecki Związek Sceniczny posiada oddzielny wydział szekspirowski, który zajmuje się studiowaniem i pogłębianiem zagadnień, związanych z twórczością i scenicznym opracowaniem dzieł wielkiego angielskiego dramaturga. Wydział ten zwołuje co pewien czas konferencje poświęcone powyższym problemom. Tegoroczną konferencję, dziewiątą z rzędu, otworzył znany szekspirolog M. Morozow referatem p. t. „Szekspir na scenie radzieckiej". Na konferencji poruszono zagadnienia interpretacji Szekspira, inscenizacji szekspirowskich na scenach moskiewskich i prowincjonalnych oraz sprawy dotyczące przekładów Szekspira. Z wygłoszonych na konferencji referatów zasługują na uwagę odczyty znanego krytyka scenicznego Zagorskiego („Radziecka krytyka sceniczna o Szekspirze"), Uzina („Kilka zagadnień zagranicznej estetyki") i słynnego reżysera filmowego Kozincewa („Postać Falstafa").

„DUSZE NIEUJARZMIONE"

Wybitny kompozytor radziecki Kabalewski napisał operę pt. „Dusze nieujarzmione" według powieści Gorbatowa, na której tle osnuty był także film radziecki, wyświetlany niedawno w Polsce.

FILMY O MOSKWIE

W związku z 800-leciem Moskwy kina stolicy ZSRR wyświetlają filmy poświęcone Moskwie, jej architekturze, sztuce i przemysłowi. Do ciekawszych należą: kolorowy film p. t. „Moskwa - kolebka rosyjskiej sztuki drukarskiej", ilustrujący rozwój sztuki drukarskiej w starej Rosji i Związku Radzieckim, oraz krótkometrażówki „Galeria Tretiakowska", „Biblioteka Lenina", „Życie sportowe stolicy" i „Rurociąg gazowy Moskwa — Saratów".

„Cervantes" patrz strona 4-ta

Siergiej Gorodeckij

Polska

Siostro nieznana, ale bliska!
Dawno już Ciebie pokochałem.
Rozwidnia polskie płomienisko
Rówieśną łuną Zachód cały.

Już znicza słowiańskiego blaski
— Ledwie zakwitłe — świat olśniły.
Już słychać w głębi cisz słowiańskich
Jak wzbiera wrzenie przyszłej siły.

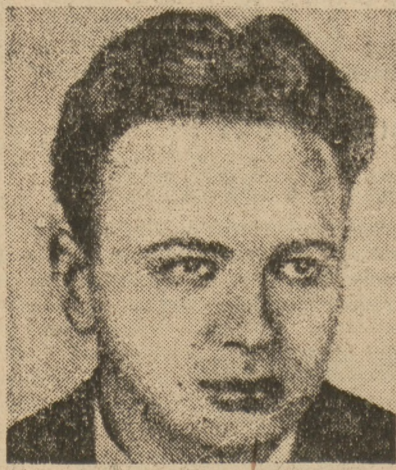
Gdzie poryw górny — tam jest Polak,
Gdzie nurt głęboki — tam Rosjanin.
Lecz im jednaka w dziejach dola:
— Gromowym łamać mrok łyskaniem'

O strzało Słowian! Polsko! Siostro!
— Oto już widzę łuk napięty,
Kołczan, pocisków pełen ostrych
I ramię w gniewie wyciągnięte!

O, Polsko! Jakże mi jest bliski
Żarliwy ogień Twoich marzeń
I wierność losom Twym ognistym
Co zginąć — lub zwyciężyć każą.

Przełożył JERZY POMIANOWSKI

Lucjan Szenwald 1909-1944



Dziś, w niedzielę o godz. 10 odbędzie się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach pogrzeb Lucjana Szenwalda, poety - Kościuszkowca, który zginął przy wykonywaniu zadania bojowego 21 sierpnia 1944 roku. Przemówienie nad grobem w imieniu przyjaciół poety wygłosi Stanisław Ryszard Dobrowolski.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Poeta i żołnierz

PAMIĘTAM: zaczęło się to gdzieś w grudniu 1926 roku. Siedemnastoletni, czupurny, zabawnie patetyczny, zawsze pełen słonecznej pogody i rozśpiewany, na umór, na śmierć i życie rozkochany w poezji zjawił się pośród nas, kiedy łączyliśmy się w zespół, który miał nas związać na długie lata. Zawsze beztroski, choć życie nie słało mu się różami, pełen fantazji „cygan" uchodził naówczas powszechnie za „cudowne dziecko". Przed dwoma już laty — jeszcze jako uczeń gimnazjalny — wyruszył w swoją poetycką drogę, ogłaszając w „Skamandrze" wiersze świadczące o niepospolitym talencie. Uzdolniony nad wyraz, już w tamtym czasie posiadał znakomitą znajomość kilku obcych języków, w tym — łaciny i greki, godzinami z lubością recytował tragików starożytnych z pamięci, Rimbauda czy Majakowskiego znał z oryginałów, muzykował również doskonale. Taki był „nasz Lucek".

W LATACH 1926 — 1931 w grupie młodych pisarzy, stawiających sobie za cel „uspołecznienie sztuki", otoczony atmosferą gorącej przyjaźni dojrzewał Szenwald i jego talent. Młodociany entuzjasta piękna w jego najsubtelniejszych przejawach, marzyciel i fantasta — w środowisku synów robotniczych i chłopskich, z trudem wywalczających sobie prawo do głosu, coraz częściej zwraca się ku nowym źródłom piękna — ku heroice walki o nowy kształt świata, świata sprawiedliwości społecznej. Obok przepięknego wiersza „Ku czci filologa", sławiącego bezinteresowny trud badacza starożytnego piękna, powstaje już „Rewolucjonistka" — pochwała walki o socjalizm.

W następnych latach coraz wyraźniej rysującej się na tle obrazu życia polskiego powszechnej radykalizacji robotników, chłopów i inteligentów, domagających się gruntownych zmian stosunków społecznych i politycznych, widzimy już Szenwalda zdecydowanie kroczącego w szeregach frontu demokracji ludowej.

W latach 1935 — 1939 Lucjan Szenwald to już nie tylko wrażliwy na piękno walki proletariatu artysta, ale świadomy bojownik, karnie występujący w gromadzie w imię sensownego ładu życia zbiorowego, trwałego pokoju, w imię braterstwa ludzkiego, czyli szczerego humanitaryzmu.

W tym czasie szuka Lucjan dróg do nowego czytelnika, jest wszędzie, gdzie słowem, czy też czynem toczy się walka z przemocą, z wyzyskiem, z pogwałceniem praw człowieka. Jako poeta marzy o harmonijnym zestrojeniu wzorowych, klasycznych form piękna z wspaniałą, bogatą i patetyczną treścią naszych czasów, szuka nowych rozwiązań, próbuje swego talentu w utworach epickich — śni o odrodzeniu poetyckiej epopei.

Śród tych dążeń i prac ogłasza poeta swoje utwory w wielu ówczesnych czasopismach frontu antyfaszystowskiego jak „Lewar", „Oblicze dnia", „Nowa Kwadryga", czy „Dziennik Popularny", bierze udział w ich organizowaniu i niejednokrotnie w kłopotach redakcyjnych. Nie odstraszają go pospolite owego czasu represje policyjne, stosowane wobec demokratycznych działaczy i pisarzy.

OSTATNI raz w życiu rozmawiałem z Luckiem nocą na 7 września 1939 roku. Telefonował, proponując mi wspólne wyjście z zagrożonej przez Niemców Warszawy. „Moim zdaniem — mówił wtedy, może zbyt patetycznie, ale nie mniej szczerze — nasze miejsce jest u boku armii..." Tymi słowami otworzył przed sobą nowy, ostatni etap swojej drogi, drogi poety-żołnierza.

Zły los rozdzielił nas na zawsze po trzynastoletnim wspólnym marszu — ramię przy ramieniu. Nie byłem pod Lenino. Ale powiadają mi, że zachował się tam tak, jak przystało „naszemu Luckowi". Ponoć — jak mało kto — zasłużył sobie w Pierwszej Kościuszkowskiej Dywizji na ów najpiękniejszy w polskiej tradycji tytuł poety-żołnierza, on — kronikarz Dywizji i piewca jej chwały.

Cóż dziś — nad tą mogiłą — możemy więcej, jak przyrzec Jemu który padł na żołnierskim posterunku, nie doszedłszy w szeregach żywych do kresu drogi — przyrzec, że:

„To my—do prac nawykłą ręką—
Z pustynnych zgliszcz, z bezludnych ruin —
Polskę—swobodną, silną, piękną—
Tak nam dopomóż... — odbudujem!"

Odbudujem, drogi przyjacielu, odbudujem... Odbudujem, realizując te Twoje własne słowa, które są dziś dla nas twego — przedwcześnie przerwanego — życia i czynu testamentem.

Lucjan Szenwald

Młodym oficerom

**Nie masz pasowań bardziej zaszczytnych i wkrótce
O cnocie Waszej pole bitewne się dowie.
Szabla, przez wzruszonego ujęta dowódcę,
Dotknęła młodociani, Was — oficerowie!**

**Patrzałem na Was — pięknych w błękitnym szeregu,
Na powstających z kolan patrzałem jak w tęczę —
Pierwsi oficerowie polscy na tym brzegu!
Wam ten wiersz niby drzewce honorowe wręczę!**

**Strzeżcie w sercu przysięgi, jak relikwię chrońcie
Pocałunek Ojczyzny, tą szablą nadany,
Iżbyście byli grozą dla wroga na froncie,
Iżbyście byli siłą, co skruszy kajdany!**

**Ojczyzna postawiła Was na jasnym czole
Swoich zbrojnych oddziałów — wyście jej nadzieją.
Uczcie się rozkazywać! Zahartujcie wolę!
Niech dłonie, trzymające cyngiel, nie omdleją!**

**Uczcie się rozkazywać! Z płomieniem na twarzy
Rzucajcie słowo, które, nim czynem się stanie,
Wprzód w sercu wykonawcy jak iskra się żarzy,
I jak bagnet wrogowi idzie na spotkanie.**

**Sięgajcie — wszystko stanie się, co pomyślicie,
Oni pójdą za Wami w samą gęstwę burzy,
Z której się niebo czyste wolności wynurzy,
A wolność — znaczy oddech, oddech — znaczy życie.**

**Na bój! Zalegly w lesie kompanie piechoty,
Gotowe do ataku. Armaty powoli
Obwodzą luf oczami bastiony niewoli:
To wzleciała rakieta? To świt jakiś złoty?**

**Naprzód! Rozwiązać naród z pęt obcej przemocy!
Czarne widmo rodzimej przemocy wyświęćcie.
Będzie Polska: powszedni dzień, odbity w święcie,
Myśl dobra, spływająca z ciepłych skrzydeł nocy.**

**Młode matki z kwiatami niemowląt u łona
Śpiewając wyjdą z chaty, i nikt nie policzy
Rzęsistych łez radości, i lud — budowniczy
Wyhaftuje na płótnie wstęg — wasze imiona.**